

Wiadomość Tygodnia

OTWARCIE 29. KAPITUŁY GENERALNEJ SALEZJANÓW W VALDOCCO



Oficjalna proklamacja otwarcia 29. Kapituły Generalnej (CG29) została powierzona ks. Alphonse'owi Owoudou, Moderatorowi Kapituły, o godzinie 18:15 w niedzielę 16 lutego, w teatrze Domu Macierzystego w Valdocco. Tym formalnym aktem rozpoczęło się spotkanie 230 inspektorów i delegatów Towarzystwa Świętego Franciszka Salezego, zebranych, aby ożywić charyzmat Księdza Bosko, wyrażony w temacie: „Zafascynowani Jezusem Chrystusem, oddani młodzieży.”

Kolejne wystąpienia w sali pokazały, jak Salezianie, dzięki dokładnej pracy w poszczególnych inspektoriat, potrafili skupić się na centralnym temacie tego czasu. Ks. Stefano Martoglio, Przewodniczący Kapituły, wyraził z głosem pełnym emocji zadanie powierzone temu zgromadzeniu: „przeprojektować Zgromadzenie na wszystkich poziomach.” Podkreślił, że życie zakonne i konsekrowane dziś charakteryzuje się szczególnym wyzwaniem: „autentycznym prorocstwem.”

Synowie Księdza Bosko żyją w czasach, gdy wyzwania stają się coraz większe: pojawiają się nowe formy ubóstwa, a od prostych i pracowitych ludzi płynie naglący apel o pomoc. „Musimy pozwolić się poruszyć, nie pozostawać w spokoju i oferować zarówno osobiste, jak i instytucjonalne odpowiedzi,” podkreślił ks. Martoglio. „To jest droga całego Kościoła, prowadzonego przez papieża Franciszka.”

Prorockie Wezwanie Księdza Bosko

To prorockie wezwanie zostało zapowiedziane przez kardynała Roberta Repole, Arcybiskupa Turynu, podczas homilii wygłoszonej podczas celebracji eucharystycznej w Bazylice Maryi Wspomożycielki Wiernych, która odbyła się wczesnym popołudniem. Powiedział: „Nie chodzi o podejmowanie zadania organizacyjnego, lecz o wcielanie misji Kościoła: przynoszenie spojrzenia Chrystusa światu i ludzkości, nazywanie niesprawiedliwości po imieniu. Tylko On może pokonać niesprawiedliwość i ucisk.”

Pozdrowienie Miasta

Burmistrz Turynu, Stefano Lo Russo, przekazując pozdrowienia miasta, wyraził swoje życzenia: „Mam nadzieję, że refleksja, która was zajmie, przyniesie ważne odpowiedzi nie tylko dla dzieła salezjańskiego, ale także dla nas wszystkich zaangażowanych w służbę publiczną.”

Zachęty od Liderów Religijnych

Siostra Simona Brambilla, Prefekta Dykasterii ds. Instytutów Życia Konsekwowanego i Stowarzyszeń Życia Apostolskiego (tej samej, w której posługę rozpoczął kardynał Artime), przekazała nie tylko pozdrowienia, ale także zachętę inspirowaną doświadczeniem uczniów z Emaus: „Droga prowadzi nas daleko od Jerozolimy, od trudnego i bolesnego doświadczenia Krzyża. Ale po spotkaniu z Jezusem widzimy powrót, nawet w nocy, ale bez lęku, do wspólnoty i do życia.”

Siostra Chiara Cazzuola, Przełożona Generalna Instytutu Córek Maryi Wspomożycielki (FMA), podkreśliła: „Przyszłość charyzmatu jest w rękach każdego z nas, ale przede wszystkim w waszych rękach, jako światowego zgromadzenia kapitulnego SDB. To wydarzenie łaski i synodalności. Może promieniować swoją siłą na codzienne życie nowych pokoleń i zapewnić im lepszą przyszłość.”

Strzec Płomienia Charyzmatu Księdza Bosko

Antonio Boccia, Koordynator Światowy Salezjanów Współpracowników, skierował do uczestników Kapituły jasne i bezpośrednie zaproszenie: „Umocnijcie swoją duchowość wewnętrzną, odkryjcie powody do rozwoju: waszym obowiązkiem jest podtrzymywanie płomienia charyzmatu Księdza Bosko, zakorzenionego we wspólnotę duchową, którą tworzy cała Rodzina Salezjańska.”
Za: www.infoans.org

Wiadomości krajowe

SZKOLENIE DLA NOWO MIANOWANYCH PRZEŁOŻONYCH LOKALNYCH



W dniach 27-31 stycznia i 10-14 lutego 2025 r. odbyły się w gościnnym Pallotyńskim Domu Rekolekcyjnym w Otwocku dwie tury Sesji dla nowo mianowanych przełożonych. W szkoleniach wzięło udział każdorazowo ponad 40 sióstr, które w większości po raz pierwszy pełnią posługę przełożonej w swoich lokalnych wspólnotach. Siostry reprezentowały wiele zgromadzeń zakonnych, przyjechały z różnych miejscowości z Polski, a także z zagranicy.

W ciągu 5 dni sesje prowadzili następujący prelegenci: s. Dolores Nowak PDDM (*Mistyczny wymiar Liturgii w praktyce celebracji*), ks. Jan Jędraszek SAC (*Ikony biblijne wspólnoty zakonnej*), s. Anna

Renkiewicz USJK (*Misja przełożonej wspólnoty w myśli Kościoła – wymiar duchowy i charyzmatyczny*), s. Joanna Moś RSCJ (*Wspólnota zakonna miejscem wzrostu osobowego i duchowego*), s. Elżbieta Woźna USJK (*Mądra troska o zdrowie*), dr Maria Golczyńska (*Postawa przełożonej wobec zaburzeń i chorób psychicznych*), s. Gabriela Hasiura CP (*Ku relacjom ewangelicznym we wspólnotcie*), s. Krystyna Chmiel SNMPNP (*Zagadnienia prawno-administracyjne*) i ks. Krzysztof Marcyński SAC (*Media za klawiaturą. Obecność sióstr w mediach*).

Wymienieni goście zapraszali do współdziałania w podejmowaniu poszczególnych

tematów, stąd uczestniczki miały możliwość zadawania pytań, dzielenia się swoimi doświadczeniami, a także pracy w grupach.

Sesje dla nowo mianowanych przełożonych lokalnych organizowane są od lat przez Komisję Formacji Permanentnej działającej przy Konferencji WPZZZ. Po raz kolejny uczestniczki potwierdziły znaczenie tego typu szkolenia. Tematyka poruszona na spotkaniu stanowiła dla nowych przełożonych możliwość odpowiedzi na wiele pytań i umocnienie w posłudze. s. Urszula Fabisiak MChR

Za: www.zakony-zenskie.pl

S. M. MAŁGORZATA KAPUT - NOWA PRZEŁOŻONA GENERALNA SŁUŻEBNICZEK DĘBICKICH

Od 16 do 26 lutego 2025 r. w Dębicy w domu generalnym Zgromadzenia Sióstr Służebniczek BDNP obraduje XXVI Kapituła Generalna pod hasłem „Zaczerpnijmy ze źródła Życia i nieśmy światu nadzieję”. We wtorek 18 lutego br. siostry delegatki dokonały wyboru nowej przełożonej generalnej. Została nią s. M. Małgorzata Kaput. Zastąpiła na tym urzędzie M. M. Maksymillę Pliszkę, która pełniła tę posługę przez 18 lat.

M. M. Małgorzata Kaput urodziła się w Rudzie Śląskiej i ma 55 lat, w tym 33 lata życia zakonnego. Od początku była zaangażowana w misję wychowania dzieci przedszkolnych, szczególnie w ochronkach. Poprzez zdobywane wykształcenie i posługę w różnych formach pracy z dziećmi przyczyniła do opracowania programu wychowania przedszkolnego według koncepcji pedagogicznej bł. Edmunda Bojanowskiego. Przez ostatnie lata, jako wikaria generalna, kierowała pracami działającej w Zgromadzeniu Komisji do spraw wychowania.



Służebniczki dębickie są jedną z czterech rodzin zakonnych, których Założycielem jest bł. Edmund Bojanowski. Aktualnie Zgromadzenie liczy 476 sióstr pracujących na 74 placówkach: 58 w Polsce, 16 w innych krajach: 1 w Danii, 2 w Niemczech, 2 we Włoszech, 2 na Ukrainie, 1 w Rosji, 1 na Białorusi, 6 w Boliwii i 1 w Peru.
S. Krescencja Huk

ŚWIATOWY DZIEŃ CHOREGO W KALWARII ZEBRZYDOWSKIEJ

– Wasz krzyż potrzebny jest wielu osobom, aby na nowo rozpoznali wartość wiary i powrócili do sakramentów świętych – mówił o. Rafał Klimas OFM podczas mszy św., w czasie której chorzy przybyli do sanktuarium, przyjęli sakrament namaszczenia. Modlitwa w sanktuarium rozpoczęła się od wspólnego różańca przed cudownym obrazem Matki Bożej Kalwaryjskiej. Wcześniej pielgrzymi przystępowali do sakramentu pokuty.

Uroczystej liturgii przewodniczył o. Rafał Klimas. Wygłosił także kazanie do licznie zgromadzonych w bazylice. Na początku przywołał przykład św. Jana Pawła II. Przypomnił, że papież Polak przybliżył sens cierpienia fizycznego i duchowego. 13 maja 1992 r., w 75. rocznicę objawień fatimskich, 11 lat po zamachu na swoje

życie, Jan Paweł II ustanowił Światowy Dzień Chorego i umieścił go w kościelnym kalendarzu pod datą wspomnienia Matki Bożej z Lourdes – 11 lutego.



Mówił także, że różne są rodzaje ludzkiego cierpienia: cierpienia duchowe, jak tęsknota, ból rozstania, cierpienia moralne, jak wyrzuty sumienia, niepokój o bliskich, czy uzależnienia, jednak zawsze każde cierpienie ma sens, nawet, jeśli nie jest odkryte.

– Wszystkie udręki, te fizyczne i duchowe, połączone z cierpieniami Jezusa, są skarbem Kościoła, służącym innym – powiedział kaznodzieja. Przypomnił, że ostatnią encykliką, jaką przekazał światu Jan Paweł II, choć nie została spisana, było jego cierpienie, które najbardziej zostało zauważone w ostatnich dniach życia. Na zakończenie zwrócił się do zebranych: – Wasz krzyż i wasze cierpienie mężnie przyjęte i ofiarowane Bogu, potrzebne jest wielu pokaleczonym małżeństwom i pogmatwanym związkom, skłóconym rodzinom i środowiskom pracy. Wasz życiowy krzyż, bardzo potrzebny jest ludziom młodym, którzy porzucili krzyż Chrystusa. Przez wrogów wiary zostali wyprowadzeni z Kościoła na manowce fałszu. Jakże dzisiaj potrzeba żarliwego wołania do Boga, o ratunek przed duchową zgubą tak wielu ludzi – powiedział. o. Tarsycjusz Bukowski OFM

Za: www.kalwaria.eu

PAMIĘTNY DZIEŃ ARESZTOWANIA O. MAKSYMILIANA KOLBEGO

17 lutego 1941 r. gestapo aresztowało Ojca Maksymilianą i 4 ojców w Niepokalanowie. Przewieziono ich na tzw. Pawiak.

W poniedziałek, 17 lutego 1941 r., wstaliśmy w Niepokalanowie rano o godz. 5. Zebraliśmy się, jak zwykle, na codzienne rozmyślanie o 5.30, by wypełnić obowiązek rozmyślania i tak duchowo wzmocnić się na przeżycia dnia.

Ojciec Maksymilian, jak to zwykle był czynił często, a w ostatnich dniach prawie codziennie, nie zaczynał czytać treści rozmyślania z żadnej książki, lecz skupiał się w sobie i przemawiał do nas

z wnętrza swej duszy. Jego mowa dziś jest jakaś szczególna, pełna wzruszeń. Wyczuwamy to prawie wszyscy, że coś głęboko przeżywa, on sam też nie ukrywa tego. Już od kilkunastu dni mówi o możliwym i nawet koniecznym rozstaniu. Na dzisiejszym rozmyślaniu Ojciec Maksymilian również podkreśla konieczność rozstania i wyraża to w sposób wskazujący na bliskość tego rozstania. Nawiazuje do atmosfery Wieczernika i ostatnich chwil Chrystusa przed męką. Usiłuje jednak zachować spokój i nam zaleca zachowanie równowagi. Otrzymał bowiem tajną wiadomość, że może być aresztowany. Publicznie nie wypowiedział tego wyraźnie, zwierzał się jednak prywatnie wielu z nas, toteż duża część społeczności klasztoru wiedziała o tym i wyczuwaliśmy z jego wypowiedzi, że zbliżają się jakieś doniosłe dla nas wydarzenia.

Po Mszy św., modlitwach i rannym posiłku, udajemy się do działów pracy. Pracy wtenczas mieliśmy dużo. Zorganizowany na

nowo przez Świętego Ojca Maksymiliana Niepokalanów tętnił znów życiem. Prowadziliśmy bowiem zakłady reperacji maszyn i narzędzi rolniczych, prowadziliśmy dużą mleczarnię, reperacją pojazdów mechanicznych, reperacją zegarków. Nasze potrzeby życiowe w klasztorze wykonywaliśmy w działach pracy, takich jak: żywnościowy, odzieżowy, opieki zdrowia (infirmaria, szpitalik). Spełnialiśmy te domowe zajęcia sami, a dodatkowo wielu doksztalało się jeszcze w różnych zawodach, by uzyskać wymagane uprawnienia do prowadzenia rzemieślniczych zakładów pracy.

Dzień ten był słoneczny, pogodny, ale jeszcze dość zimny. Ojciec Maksymilian rozpoczął codzienną pracę w swojej klasztornej celi, gdzie miał biurko i załatwiał sprawy jako przełożony klasztoru i dyrektor zakładów pracy.

W tym dniu Ojciec Maksymilian zamierzał – jak zeznaje br. Arnold Wędrowski – napisać artykuł o relacji Niepokalanowej do Trójcy Przenajświętszej. Przywołał dlatego zaraz po godz. 8 jego jako piszącego na maszynie, by mu właśnie dyktować treść na ten temat. W czasie tej pracy zadzwonił z furty klasztornej br. Iwo Achtelek i zawiadomił Ojca Maksymiliana, że przyjechały dwa samochody żandarmerii niemieckiej i weszli na teren Niepokalanowa. Była godzina 9.45, jak to podają w zeznaniach wymienieni świadkowie.

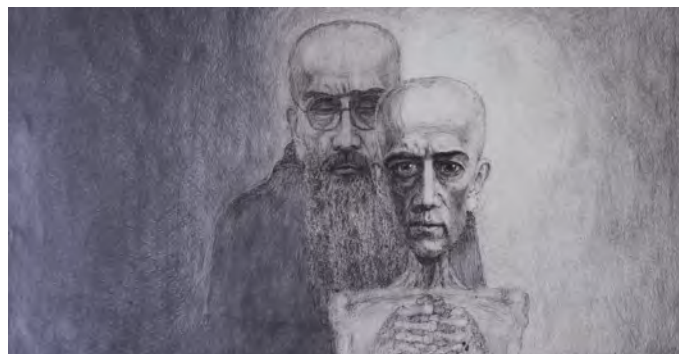
Ojciec Maksymilian na tę wiadomość odpowiedział swoim zwykłym: „Dobrze dziecko!”, odłożył słuchawkę, włożył na ramiona serdak, wziętą zimową czapkę i wyszedł na spotkanie przybyszów. Spotkał ich jakieś 50m od budynku, w którym znajdowała się jego cela i miejsce pracy. Obserwowałem to przez okno z pobliskiej celi. Żandarmi wyszli z pomieszczenia działu łączności, gdzie – jak zeznaje br. Manswet Marczewski i br. Marcelli Pisarek – zapytywali się o miejsce pracy i zamieszkania przełożonego Niepokalanowa. Ojciec Maksymilian wyszedł naprzeciw, przywitał ich na drodze i idąc na przedzie z komendantem prowadził ich do swojego mieszkania.

Gdy przybyli, Ojciec Maksymilian zlecił br. Rufinowi Majdanowi – sekretarzowi osobistemu, by przywołał o. Antonina Bajewskiego, drugiego wikariusza. O. Bajewski znał bowiem dobrze język niemiecki i Ojciec Maksymilian chciał, by mu towarzyszył przy rozmowie. Przybył o. Antonin. Wkrótce też przyszedł – jak on sam zeznaje – br. Iwo Achtelek, sądząc, że jego znajomość języka niemieckiego przyda się w rozmowie, ale zauważywszy, że jest już o. Antonin Bajewski, wyszedł.

Gestapowcy – boć oni to przybyli, by przeprowadzić aresztowanie – zarzucili najpierw Ojcu Maksymilianowi, że prowadzi w Niepokalanowie nielegalną szkołę. Ojciec Maksymilian zaprzeczył temu wyjaśniając, że wprawdzie bracia doksztalają się w rzemiosłach i kilku kleryków uzupełniają studia seminaryjne przerwane wydarzeniami wojennymi, ale jest to uczenie się prywatne, domowym sposobem i nie można tego uważać za szkołę, bo w istocie nie jest szkołą. Dalej zapytywali, czym zajmuje się, jaką wykonuje pracę taka ilość zakonników. (Było nas wówczas 268). Ojciec Maksymilian w krótkich słowach opowiedział im o naszej pracy, nadmienił też, że może im pokazać tę pracę i sami zobaczą, co robimy. Później zażądali przywołania ojców: Justyna Nazima, Urbana Cieślaka i Plusa Bartosika. Wyrazili też chęć zwiedzenia działów pracy.

Wyszli z mieszkania Ojca Maksymiliana zwiedzać działły pracy. W mieszkaniu pozostał tylko o. Urban Cieślak i jeden z gestapowców już go pilnował. Gdy oglądali pracę w działach i powrócili, komendant tej grupy oznajmił, że Ojciec Maksymilian i wezwani – wymienieni wyżej kapłani – zostaną zawiezieni na zeznania do Warszawy. Ojcowie zdawali sobie sprawę, co to

wówczas znaczyło i rozumieli, że są aresztowani. Komendant zapytał jeszcze Ojca Maksymiliana, kto mógłby w miejsce jego spełniać obowiązki przełożonego klasztoru i zakładów pracy. Ojciec Maksymilian odpowiedział, że o. Jerzy Wierdak i na żądanie komendanta polecił br. Rufinowi Majdanowi przywołać o. Jerzego Wierdaka. Gdy ten przybył – jak to sam później opowiadał – komendant rzekł do niego: „Będziesz teraz przełożonym klasztoru i masz pilnować, żeby wszystko było w porządku, ty będziesz królem”. Oczywiście nie było możliwości sprzeciwu.



o. Maksymilian – fragment rysunku Mariana Kołodzieja

Było już dobrze po godz. 11, gdy wychodzili z mieszkania Ojca Maksymiliana, by udać się do samochodów. Ojciec Maksymilian – jak zeznaje br. Rufin Majdan – wrócił się jeszcze do celi z korytarza, by ubrać się w płaszcz. Br. Rufin – sekretarz osobisty, wyraził żal z powodu aresztowania Ojca. Ojciec Maksymilian spojrzał na niego i powiedział: „Nic, nic, drogie dziecko, Niepokalana będzie się wami opiekować!”. Udzielił mu błogosławieństwa i szybko odszedł, bo gestapowcy już niecierpliwie na Ojca czekali.

Tuż przed wyjściem na ulicę podszedł do Ojca Maksymiliana br. Arnold Wędrowski – jak on sam zeznaje – ubrany w płaszcz i trzymając czapkę w ręku oznajmił, że chce z nim pojechać. Ojciec Maksymilian skierował jego prośbę do komendanta. Komendant zapytał, ile ma lat. Gdy padła odpowiedź: 22, nie zgodził się na to, by z aresztowanymi pojechał.

Br. Rufin – jak zeznaje – spostrzegł, że już pora obiadowa się zbliża, a aresztowani nic od śniadania nie jedli, chciał im coś dać do jedzenia na drogę. Wrócił do celi Ojca Maksymiliana, wziętą jego podręczną teczkę, udał się do kuchni i włożył do niej chleba i trochę masła. Wychodząc, spotkał mnie i prosił, bym tą teczkę wręczył jeszcze Ojcu Maksymilianowi. Zdążyłem jeszcze za odchodzącymi przy furcie, gdzie stały samochody. Ojcowie i żandarmi już wsiadali do nich. Ojciec Maksymilian już siedział w samochodzie, uchylił szybę w oknie samochodu i przez ten otwór podałem mu teczkę. Samochody ruszyły, a Ojciec Maksymilian, żegnając nas stojących obok, podniósł rękę, zapewne nas błogosławiąc. Pamiętam obecność o. Jerzego Wierdaka i br. Iwona Achtelika. Być może byli jeszcze inni mieszkańcy klasztoru, gdyż przeżywalibyśmy to aresztowanie głęboko, dotykało ono bowiem w pewien sposób nas wszystkich.

Odjechali – aresztowani, już w to nie wątpiliśmy, a co szło za tym faktem, mogliśmy wówczas przypuszczać. Nie był to wprawdzie wtenczas odosobniony wypadek na terenie okupowanej Polski, dla nas jednak w Niepokalanowie dzień 17 lutego 1941 r. stał się i pozostanie na zawsze pamiętnym. W tym bowiem dniu aresztowanie dotknęło szczególnie nam bliskich – z klasztoru zabrano pięciu kapłanów, a wśród nich Ojca Maksymiliana. Rozstaliśmy się z nim na tej ziemi na zawsze. *wspomnienie br. Pelagiusza Popławskiego*

Za: www.niepokalanow.pl

NOWA PRZEŁOŻONA U BERNARDYNEK W ŚWIĘTEJ KATARZYNI

W dniu 7 lutego 2025 r. w klasztorze Sióstr Bernardynek w Świętej Katarzynie odbyły się wybory nowej przełożonej i radnych. Kapitułę wyborczą poprzedziła wizytacja kanoniczna przeprowadzona przez Biskupa Kieleckiego Jana Piotrowskiego.



Otwarcie kapituły wyborczej nastąpiło po Mszy św. o Duchu Świętym. Na kapitule dokonano następujących wyborów: nową przełożoną klasztoru została s. Agata Jasiak, I radną, czyli wikarią – s. Klara Strojek, II radną – s. Marta Bąk, zaś III radną – s. Maria Rusin. Nowej przełożonej i nowo wybranym radnym klasztoru życzymy światła Ducha Świętego w podejmowanych działaniach dla dobra wspólnoty sióstr w Świętej Katarzynie i Kościoła. ks. M.J. Za: www.diecezja.kielce.pl

MIŁOŚĆ NIE UMIERA – WYWIAD Z SIOSTRĄ KAROLĄ

Wywiad z siostrą Karolą, nazaretanką i wolontariuszką Warszawskiego Hospicjum dla Dzieci. Rozmowa z okazji Światowego Dnia Chorego.

Jak to się stało, że Siostra zaczęła pracować w hospicjum dziecięcym?

Ta droga mojego życia, zaczęła się w Kaliszu, kiedy byłam jeszcze w studium opiekuna medycznego. Mieliśmy tam praktyki w hospicjum onkologicznym i to było dla mnie przełomowe doświadczenie. Czułam w sercu, że to jest miejsce, w którym powinnam być, że chcę pomagać tym, którzy najbardziej tego potrzebują. Po ukończeniu studium poprosiłam siostrę prowincjalną o zgodę na posługę w hospicjum i zaczęłam tam jeździć. Trwało to pięć lat i bardzo mnie ukształtowało. Kiedy przeprowadziłam się do Warszawy, początkowo zajmowałam się opieką nad osobami starszymi. Jednak wciąż wracały do mnie słowa jednej z lekarek z Kalisza, która powiedziała: „Ty nie wytrzymasz bez hospicjum”. I miała rację. Wkrótce trafiłam do Warszawskiego Hospicjum dla Dzieci.

Czy od początku czuła Siostra, że to jest miejsce, do którego Bóg Siostrę powołuje?

Myślę, że tak, choć to odkrywanie było procesem. Kiedy rozpoczęłam szkolenie wolontariackie w hospicjum, od razu poczułam, że jestem tam, gdzie powinnam być. Jeździłam z lekarzami i pielęgniarkami do chorych dzieci, obserwowano mnie, jak nawiązuję z nimi kontakt. Okazało się, że dzieci dobrze mnie przyjmują, nie boją się mnie. Nawet rodzice byli zaskoczeni, że ich dzieci reagują na mnie spokojem i radością.

Jak wyglądały pierwsze dni tej posługi? Czy coś szczególnego zapadło Siostrze w pamięć?

Na początku trafiłam do rodziny, która nie chciała, abym jako zakonnica towarzyszyła ich dziecku. To było trudne, ale rozumiałam ich obawy. Potem zostałam skierowana do rodziny, która przyjęła mnie z otwartymi ramionami. Był tam chłopiec z poważną wadą serca, żywiony przez PEGA, wymagający stałej opieki. Od razu się zaprzyjaźniliśmy. To było dla mnie wielkie odkrycie – wiedziałam przecież zawsze, że bardzo kocham dzieci, ale każdego dnia odkrywam tę miłość jeszcze mocniej i doświadczam, jak wielką radość daje mi ich obecność.

Czy cierpienie ma sens? Jak Siostra rozumie jego rolę w życiu człowieka?

Cierpienie jest częścią naszego życia, choć nigdy nie jesteśmy w stanie w pełni go zrozumieć. Nie traktuję go jako kary od Boga – to raczej tajemnica, która w jakiś sposób nas przemienia. W

hospicjum widzę, że nie chodzi o pytanie „dlaczego?”, ale o to, jak można pomóc, by dziecko czuło się dobrze tu i teraz.

Co powiedziała by Siostra osobie, która straciła sens życia, patrząc na cierpienie swoich bliskich?

Że nie jest sama. Najważniejsze jest towarzyszenie, bycie blisko, nieuciekanie od bólu i smutku, ale dzielenie ich z tymi, którzy cierpią. Czasem nie trzeba nic mówić – wystarczy być.

Czy można nauczyć się akceptować cierpienie, czy raczej powinniśmy z nim walczyć?

Myślę, że walka z cierpieniem często prowadzi do jeszcze większego bólu. Trzeba skupić się na tym, by ulżyć, by chory miał godne życie. W hospicjum robimy wszystko, by dzieci nie cierpiały, by czuły się bezpieczne i kochane.



Jak towarzyszyć dziecku i jego rodzinie w ostatnich chwilach?

Najważniejsze jest bycie obecnym. Pamiętam chłopczyka, który trafił do szpitala, bo bardzo się dusił. Jego mama tuliła go w ramionach, kiedy odchodził. Płakaliśmy razem, ale też przypominałam jej, że on już jest po drugiej stronie – bez bólu, szczęśliwy. Ta świadomość często daje rodzinom ukojenie.

Czy zdarzyło się, że rodzice w hospicjum tracili wiarę? Jak Siostra im towarzyszyła?

Tak, ale często po czasie ta wiara wraca, choć bywa, że w innej formie. Czasami nawet zdwojona. Moim zadaniem nie jest dawanie gotowych odpowiedzi, czy przekonywanie, ale trwanie przy tych, którzy cierpią.

Mówi Siostra, że „miłość nie umiera” – co to dla Siostry znaczy?

Miłość przekracza śmierć. Widziałam to wielokrotnie w rodzinach, które nawet po wielu latach nadal czują bliskość swoich zmarłych dzieci. Ta miłość trwa – w ich wspomnieniach, gestach, tradycjach, a przede wszystkim w sercach.

W Katedrze Praskiej podczas corocznej Mszy Świętej za dzieci, które odeszły pod opieką naszego hospicjum, wystawiane są wielkie serca z ich imionami. To niezwykle moment, kiedy

rodziny przyjeżdżają, by się modlić, wspominać i dzielić swoją miłością.

W tych chwilach widać wyraźnie, że choć ciała dzieci odeszły, ich obecność w sercach bliskich pozostaje niezachwiana.

Miłość nie kończy się wraz ze śmiercią – trwa dalej, przemieniając się w pamięć, czułość i duchową obecność. I to właśnie ona daje siłę, by iść naprzód.

Za: www.nazaretanki.pl

ZAPOWIEDŹ KONGRESU ORGANIZACJI EDUKACYJNYCH

Dnia 13 lutego odbyło się w Warszawie posiedzenie Zarządu Stowarzyszenia Chrześcijańskich Dzieł Wychowania (SChDW), na którym podjęto między innymi decyzję o zorganizowaniu na jesieni kongresu, na który zostaną zaproszone organizacje będące członkami SChDW oraz organizacje partnerskie, które brały udział w realizowanych w ostatnich latach wspólnych projektach. To bagatela kilkadziesiąt znaczących organizacji i instytucji edukacyjnych.

Kongres będzie miał na celu podzielenie się dotychczasowym doświadczeniem pracy na polu wychowania oraz umocnienie partnerstwa w czasach burzliwych przemian i podziałów w społeczeństwie. „Nie opowiadamy się po żadnej stronie sceny politycznej. Pragniemy odnieść się do wspólnych wartości, które do tej pory

nas łączyły i przyniosły wymierne owoce. Mam nadzieję, że bazując na dotychczasowym doświadczeniu współpracy, będziemy mogli zaproponować kompetentne podejście do wychowania w kluczu chrześcijańskim nie stając w opozycji do nikogo. Zainicjujemy także nowe projekty” – powiedział Wojciech Żmudziński SJ, nowy przewodniczący Zarządu.



Stowarzyszenie Chrześcijańskich Dzieł Wychowania, powstało w 1993 roku, z inicjatywy jezuitów Prowincji Polski Południowej Towarzystwa Jezusowego. Jest organizacją parasolową zrzeszającą ponad 30 organizacji zajmujących się wychowaniem oraz formacją wychowawców i liderów. Przez wiele lat realizowało

projekty wychowawcze, szkoliło nauczycieli, wolontariuszy i działaczy organizacji pozarządowych w kraju i za granicą. Od 1994 roku pełni funkcję Jednostki Centralnej Polsko-Niemieckiej Wymiany Młodzieży (PNWM) dla wszystkich szkół katolickich w Polsce oraz katolickich organizacji pozarządowych z terenów środkowej i południowej Polski. W ramach Polsko-Niemieckiej Wymiany Młodzieży Stowarzyszenie koordynowało kilka tysięcy projektów, w których wzięło udział prawie 100 tysięcy osób.

W deklaracji misji SChDW czytamy, że wspólnie z organizacjami członkowskimi skupia się na inicjowaniu i rozwoju chrześcijańskich dzieł wychowawczych w duchu społecznego nauczania Kościoła katolickiego i ekumenizmu. Kongres, zapowiadany na pierwsze dni października tego roku, ma być kolejnym etapem rozwoju organizacji, która pragnie służyć innym chrześcijańskim organizacjom i szkołom katolickim z jeszcze większą determinacją.

Za: www.jezuici.pl

O. STANISŁAW ZDUNEK CSSR – KAPELAN ARMII KRAJOWEJ

14 lutego 2025 r. po raz pierwszy obchodzony jest w Polsce Narodowy Dzień Pamięci Żołnierzy Armii Krajowej. Liczni kapłani i zakonnicy stanęli w pierwszym szeregu konspiracyjnej walki o niepodległość ojczyzny oraz o duchowe i intelektualne zachowanie tożsamości narodu. Także redemptoryści mieli swój udział w ruchu oporu wobec najeźdźców i podejmowali konspiracyjną współpracę z Armią Krajową. Przy okazji dnia pamięci pomódlmy się o wieczny pokój dla zmarłych żołnierzy AK i ich kapelanów.

Do bezpośredniej pracy w ruchu oporu angażowali się zasadniczo tylko pojedynczy ojcowie ze wspólnoty, która najczęściej nie była nawet do końca wtajemniczona w zewnętrzne poczynania danego współbrata.

Dzisiaj pragniemy przypomnieć postać **o. Stanisława Zdunka CSSR (1913-1998)**, który pracując w czasie II wojny światowej w Łomnicy-Zdroju był kapłanem 9 Kompanii 3 Batalionu 1 Pułku Strzelców Podhalańskich AK. Kilkanaście dni przed śmiercią, 10 listopada 1998 r., otrzymał Srebrny Krzyż, odznakę kapelana Armii Krajowej.

O. Stanisław Zdunek urodził się 8 maja 1913 r. w Dortmundzie (Niemcy, diecezja Paderborn). Śluby zakonne w Zgromadzeniu Redemptorystów złożył 2 sierpnia 1933 r. Został wyświęcony na kapłana w Tuchowie 29 czerwca 1938 r. przez ks. biskupa Franciszka Lisowskiego. W czasie II wojny światowej przebywał w Mościskach i w Łomnicy jako sojusz nowicjuszy. W okresie tym brał również czynny udział w ruchu oporu, niósł posługę duszpasterską Armii Krajowej, jako jej kapelan, odprawiał nabożeństwa w lasach, udzielał Komunii św., narażając własne życie. Po wojnie, w latach 1946-1952 był jednocześnie mistrzem nowicjatu i przełożonym w Łomnicy. W latach 1953-1959 sprawował funkcję proboszcza w Głogowie. W 1959 r. został przeniesiony do Torunia, gdzie pełnił urząd rektora (1959-1961) i proboszcza (1959-1972).

W latach 1972-1975 był rektorem domu zakonnego w Bardzie. Następnie został przeniesiony do Elbląga. O. Stanisław odznaczał się osobistą kulturą, zdrowym sądem i roztropnością. Był miłym, towarzyskim, pogodnym i wesółym współbratem. Prowadził głębokie wewnętrzne. Zmarł 26 listopada 1998 r. w Elblągu i został pochowany w kwaterze redemptorystów na cmentarzu Agrikola.

Po ukończeniu tirocinium misyjnego, w lutym 1943 roku o. Stanisław Zdunek został przeniesiony z Mościsk do Łomnicy w charakterze sojusza nowicjatu i ekonoma klasztoru. Jego wysiłki zmierzały nade wszystko ku temu, by wraz z magistrem nowicjatu o. Emanuelem Trzemeskim utrzymać redemptorystowską formację młodych zakonników w tajnym nowicjacie. W tym celu

o. Stanisław musiał składać częste wizyty w okupacyjnych urzędach oraz kwestować na rzecz nowicjuszy w okolicznych parafiach.

Te rozliczne kontakty sprzyjały nawiązywaniu serdecznych więzi z miejscowym duchowieństwem, a także z oddziałami silnej na tych terenach partyzantki z 1 pułku Strzelców Podhalańskich. Okolice Łomnicy i Hali Łabowskiej był rejonem bojowym 9 kompanii 3 batalionu tego pułku, tzw. oddziału „Tatara”.

Zaufanie żołnierzy AK do o. Zdunka przejawiało się najpierw w zaproszeniach do lasu na partyzanckie nabożeństwa, a z czasem w stałej opiece duszpasterskiej nad oddziałem. W konsekwencji tej bliskiej współpracy partyzanci chcieli formalnie włączyć Zdunka do struktur wojskowych, z oficjalną nominacją na kapelana w stopniu podoficera. Redemptorysta nie chciał zgodzić się jednak na oficjalne przyjęcie tej zaszczytnej propozycji ze względu na realne zagrożenie dla bezpiecznego bytu wspólnoty nowicjackiej. Przybrał sobie jednak konspiracyjny pseudonim – „Mirt” i otrzymał legitymację Żołnierza AK „Akcja Burza”, nr I/04/661. Znamienne jest również wyznanie o. Zdunka, który przyznał się po latach, iż utrzymywał kontakty z partyzantką bez wiedzy i pozwolenia o. Emanuela Trzemeskiego – swego zakonnego przełożonego, który na pewno byłby przeciwny takiemu narażaniu siebie i domu na represje ze strony Gestapo.

Opieka duszpasterska nad oddziałem „Tatara” skupiała się na sprawowaniu wśród żołnierzy sakramentów, zwłaszcza na pierwszopiątkowych odwiedzinach połączonych ze spowiedzią i komunią świętą. Kapelan w habicie odprawiał też niekiedy dla partyzantów Eucharystię na górskich polanach, choć oficjalnie wychodził z nowicjuszami na wycieczkę lub spieszył do chorego z ostatnim namaszczeniem.

Jedno z takich leśnych nabożeństw, w uroczystość Wniebowzięcia Matki Bożej w 1943 roku, opisał sam o. Zdunek: 15 sierpnia – Dzień Żołnierza Polskiego. Cała grupa wzięła udział we Mszy św. w lesie. Przygotowali wszystko, obstawili strażą dojścia; wszystko było zabezpieczone. Rozwieszono kilim, na nim obraz Matki Bożej Częstochowskiej i stół ołtarzowy. Żołnierze i oficerowie w grupie około 30 osób, większość w mundurach. Wielkie wrażenie... wojna, okupacja, a tu Wojsko Polskie. Patriotyczne wzruszenie... [...] Na Ewangelię błysnęły w geście prezentacji oficerskie szable, a potem śpiew „Pod Twą obronę, Ojczyźnie na niebie”.

Rok później, 25 października 1944, o. Zdunek w szczególnych okolicznościach asystował nawet ślubowi partyzanckiemu. Żołnierze z oddziału, nie chcąc ryzykować uroczystości w kościele, na miejsce zaślubin wyznaczyli willę miejscowego Volksdeutscha Burgera, który był jednak bliskim współpracownikiem oddziału AK. Kapelan nie omieszkał dopełnić wszystkich kancelaryjnych formalności i uzyskał delegację do pobłogosławienia ślubu od starsządeckiego dziekana ks. Józefa Ziomka. Następnego dnia, o świcie, brat zakonny obwieścił zgromadzonym w kaplicy współbraciom, że do klasztoru przyszedli żołnierze niemieccy. „Kolana ugięły się przede mną – wspominał „Mirt” – już wiedzą o wszystkim. Strach był wielki”. Okazało się jednak, że byli to żołnierze z sowieckiej partyzantki ze Słowacji, którzy ubrani w niemieckie mundury, zarekwirowali jedynie część klasztornej żywności i stary kuchenny zegar. Kilka miesięcy wcześniej, w połowie czerwca 1944 roku, o. Zdunek napotkał jednak na Hali Łabowskiej prawdziwy oddział 50 niemieckich żołnierzy z oblawy na oddział „Tatara”. Spotkanie, zrazu

nieprzyjemne, skończyło się bez żadnych konsekwencji dla partyzanckiego kapelana, gdyż oficer uwierzył w turystyczne wykręty zakonnika. Wieczorem 16 czerwca 1944 roku odwiedziło klasztor w Łomnicy dwóch partyzantów-zwiadowców. W czasie rozmowy ze Zdunkiem i Trzemeskim dopytywali się oni o ostatnie przegrupowania oddziałów Grenzschatzu oraz zaferowali klasztorowi pomoc w aprowizacji.



Szczególnych przeżyć i wzruszeń kapelan doświadczał w trakcie aranżowanych po kryjomu wigilijnych spotkań oplatkowych, które dla walczących i ich kapelanów miały szczególne znaczenie religijno-patriotyczne.

O. Stanisław Zdunek był represjonowany przez władze komunistyczne w okresie PRL. W konsekwencji tzw. „wydarzeń toruńskich” w czasie sumy, w dniu 2 kwietnia 1964 r., otrzymał wezwanie MO do Wrocławia. Wieczorem udał się w podróż. Na miejscu został aresztowany za rzekomo nielegalnie nabyty materiał budowlany – cegły, cement, stal zbrojeniową. Pierwsza informacja o uwięzieniu proboszcza toruńskiej parafii św. Józefa została podana wiernym dopiero 19 kwietnia. Wzbudziło to wielki żal i smutek. Zamawiano w jego intencji Msze św., modlono się o uwolnienie. O. Zdunek przebywał w więzieniu około dwóch lat.

red. na podstawie:

Edward Nocuń, Zdunek Stanisław, [w:] *Leksykon duchowieństwa represjonowanego w PRL w latach 1945-1989*, t. 2, pod red. J. Myszoza, Warszawa 2003, s. 331.

Maciej Sadowski, *Redemptoryści polscy w latach 1939-1945*, Homo Dei, Kraków 2005, s. 301-303. Za: www.redemptor.pl

PROCES BEATYFIKACYJNY O. JÓZEFA ANDRASZA SJ

W kaplicy Arcybiskupów Krakowskich odbyła się pierwsza sesja trybunału w procesie beatyfikacyjnym o. Józefa Andrasza SJ, który tym samym został oficjalnie rozpoczęty.

Na początku sesji trybunału postulator o. Mariusz Balcerak SJ zwrócił się do metropolity krakowskiego i członków trybunału o rozpoczęcie i przeprowadzenie procesu beatyfikacyjnego, a także przypomniał postać o. Józefa Andrasza SJ. Sługa Boży urodził się 16.10.1891 r. w rodzinie, w której było dziesięcioro dzieci. Po ukończeniu gimnazjum wstąpił do Towarzystwa Jezusowego i po dwóch latach przyjął śluby. Studiował filozofię i teologię, a 19 marca 1919 r. przyjął święcenia kapłańskie. Zmarł 1 lutego 1963 r. Był dyrektorem Apostolstwa Modlitwy w Dziele Poświęcenia Rodzin, redaktorem naczelnym „Posłańca Serca Jezusowego”. Pełnił także posługę spowiednika św. Faustyny Kowalskiej przez ponad 2,5 roku, a po jej śmierci realizował jej posłannictwo i gromadził jej zapiski. Był także spowiednikiem m.in. bł. Anieli Salawy, bł. Marii Klemensy Staszewskiej, Sługi Bożej Paula Zofii Tajber, s. Kaliksty Piekarczyk.

Arcybiskup podkreślił, że o. Józef Andrasz zmarł dokładnie 62 lata temu i przeszedł do historii jako spowiednik świętych. Przypomnił, że Sługa Boży żył w niezwykłym, dramatycznym czasie heroicznego świadectwa o Bożym miłosierdziu. – Te wszystkie wspomniane postaci

są świadkami Bożego miłosierdzia w stopniu prawdziwie heroicznym. Wśród nich ten, który służył umocnieniem w konfesjonale: o. Józef Andrasz – mówił metropolita. Zauważył, że czytając wspomnienia św. Siostry Faustyny, można nabrać pewności, że o. Andrasz był spowiednikiem cechującym się jasnością rozważania i stanowczością.



„Po wysłuchaniu spowiedzi, Ojciec Andrasz dał mi taką odpowiedź: nie zwalniam siostry z niczego i nie wolno się siostrze uchylać od tych wewnętrznych natchnień, ale o wszystkim musi siostra mówić spowiednikowi, koniecznie, absolutnie koniecznie, bo inaczej zejdzie siostra na manowce pomimo tych wielkich łask Bożych” – pisała święta w swoim Dzienniczku. Św. Siostra Faustyna modliła się za swego spowiednika i jego postać zawsze pozostawała w jej wdzięcznej pamięci: „Cały ten miesiąc, marzec 1968 r., Msza Święta i Komunia Święta w intencji o. Andrasza, by mu Bóg dał jeszcze głębiej poznać swoją miłość i miłosierdzie” – pisała. – Stąd nasza gorąca modlitwa, do Boga Najwyższego, aby w swoim miłosierdziu i w swojej wielkiej dobroci pozwałała ojcu Józefowi Andraszowi teraz już w niebie, jeszcze głębiej i nieustannie

poznawać Jego miłość i Jego nieskończone miłosierdzie – dodał metropolita.

Następnie głos zabrał prowincjał Prowincji Polski Południowej Towarzystwa Jezusowego o. Jarosław Paszyński SJ, który wyraził wdzięczność Bogu za otwarcie procesu beatyfikacyjnego Sługi Bożego o. Józefa Andrasza. Ojciec swą posługę realizował w okresie II wojny światowej i w trudnym okresie komunizmu. – O. Józef Andrasz w swej posłudze odznaczał się wielką pasją dla Boga i Jego Kościoła, sam prowadząc głębokie życie duchowe, które wyrastało z jego ćwiczeń duchowych św. Ignacego Loyoli. Pomagał innym osobom, szczególnie osobom konsekrowanym wzrastać w świętości – mówił i stwierdził, że o. Andrasz animował także świeckich, włączając się w budowanie wspólnoty Kościoła. Nazwał go „wielkim przyjacielem Najświętszego Serca Pana Jezusa”. – O. Józef Andrasz jest tym, który budzi nadzieję, wskazując na miłosierdzie Boga. Jest tym, który żyjąc w głębokim zjednoczeniu z naszym Zbawicielem, czerpał z Jego Najświętszego Serca – dodał i podziękował arcybiskupowi za wszelką życzliwość, wsparcie, powołanie trybunału oraz wszystkim zaangażowanym w ten proces.

Podczas pierwszej sesji trybunału w procesie beatyfikacyjnym o. Józefa Andrasza SJ miało miejsce zaprzysiężenie Trybunału w następującym składzie: ks. dr Mirosław Czapla – delegat biskupa, ks. dr Andrzej Scaंबर – promotor sprawiedliwości, ks. mgr lic. Krzysztof Korba – notariusz i Ks. mgr lic. Kazimierz Faron SJ – notariusz pomocniczy. Za: www.jezuici.pl

POŚWIĘCENIE PROWINCJAŁATU SERCANÓW

Po dwóch latach intensywnych prac remontowych i modernizacyjnych dom prowincjalny księży sercanów w Warszawie został oficjalnie poświęcony. Uroczystości przewodniczył prowincjał ks. Sławomir Knopik SCJ. Wzięli w niej udział przedstawiciele wspólnot sercańskich oraz zaproszone osoby świeckie.

Siedziba kurii prowincjalnej księży sercanów w Polsce, erygowana i oddana do użytku 30 lat temu, była miejscem wielu ważnych wydarzeń w historii zgromadzenia. Gościła m.in. konferencję generalną, kapituły prowincjalne, konferencje prowincjalne oraz liczne spotkania formacyjne. Dom ten służył wspólnocie sercańskiej, a także misjonarzom, kapłanom, siostrom zakonnych oraz świeckim gościom. W wyniku generalnego remontu, który rozpoczął się we wrześniu 2023 roku, budynek został dostosowany do współczesnych standardów technicznych. W ramach prac wykonano m.in. modernizację instalacji, odwodnienie domu, wymianę poszycia dachowego, a także podział przestrzeni na część zakonną i gościnną. Obecnie prowincjałat dysponuje 30 mieszkaniami pod wynajem. Pozostała część domu

przeznaczona jest na siedzibę kurii zakonnej oraz mieszkania członków wspólnoty zakonnej.



Podczas uroczystości ks. Sławomir Knopik SCJ wyraził wdzięczność wszystkim, którzy przyczynili się do realizacji tej inwestycji. Szczególne podziękowania skierował do głównego wykonawcy, pana Grzegorza Kulety i jego współpracowników, a także do współpracowników nadzorujących remont. Podkreślił także znaczenie duchowego wsparcia, jakie płynęło ze wszystkich wspólnot sercańskich, a także ofiarności dobroczyńców, dzięki którym możliwe było sfinalizowanie tego dzieła.

„Niech ten dom, na nowo poświęcony i oddany do użytku, służy naszej prowincji, przynosząc chwałę Bogu i wspierając misję zgromadzenia” – powiedział ks. Sławomir Knopik SCJ, kończąc swoje przemówienie.

Od teraz dom prowincjalny ponownie otwiera swoje drzwi dla współbraci i osób świeckich, którzy będą tu przybywać w sprawach służbowych, będą chcieli zatrzymać się na nocleg czy skorzystać z gościnności warszawskiej wspólnoty. Za: www.scj.pl

REMONT KOŚCIOŁA ORIONISTÓW W MALBORKU

W minionym roku w naszym kościele św. Jana kontynuowaliśmy szeroko zakrojone prace remontowe, które przybliżają nas do pełnego przywrócenia dawnej świetności tej wyjątkowej świątyni.

Jednym z kluczowych etapów była konserwacja sklepień, które wymagały pilnych napraw. Oczyszczono i zabezpieczono zabytkowe tynki oraz pobiało, a konstrukcje ceglane zostały wzmocnione nowoczesną, ale zgodną z zasadami konserwacji metodą. Pod warstwami przemalowań odkryto niezwykle detale, w tym ceramiczne główki w sklepieniu S2 – unikalny element architektoniczny. Równocześnie prowadzono prace przy ścianach naw, które czekały na remont do momentu wymiany i modernizacji instalacji elektrycznej.

Po przeprowadzeniu niezbędnych badań i napraw, tynki zostały odnowione, odsłaniając historyczne warstwy dekoracji.



Z kolei na poddaszu zainstalowano podnoszące bezpieczeństwo nowe systemy przeciwpożarowe, a wewnątrz świątyni system monitoringu, nowe nagłośnienie oraz oświetlenie. Zwłaszcza oświetlenie pozwoli na odpowiednie podkreślenie unikatowości i piękna architektury wnętrza oraz znajdujących się tu cennych zabytkowych ołtarzy, obrazów, rzeźb i płaskorzeźb. W ramach tego etapu zamontowanych zostanie ponad 150 inteligentnych punktów świetlnych.

Nie zapomniano także o wiekowych żyrandolach, które przeszły gruntowną konserwację. Najstarszy z nich, datowany na 1648 rok, odzyskał swój dawny blask, a wszystkie poddano kompleksowej renowacji, w tym wymianie instalacji elektrycznej.

W baptysterium odkryto kolejne fragmenty polichromii, które stopniowo są odsłaniane i rekonstruowane. To kolejny krok do pełnego przywrócenia historycznego wystroju świątyni.

Prace remontowe przekroczyły półmetek, ale wciąż pozostaje wiele do zrobienia. Przed nami konserwacja wyposażenia, w tym XVI I-wiecznego ołtarza i rzeźb, a także odsłonięcie monumentalnego malowidła znajdującego się na ścianie za ołtarzem. Dzięki wsparciu i zaangażowaniu wielu osób mamy nadzieję, że już wkrótce nasz kościół będzie zachwycał swoim pięknem obecne i kolejne pokolenia wiernych. Za: www.orione.pl

Refleksja tygodnia

BŁ. BRONISŁAW MARKIEWICZ DOCENIAŁ ROLĘ PRASY KATOLICKIEJ W EWANGELIZACJI

Kościół w XIX wieku apelował o rozwój takich pism, które mogłyby stanowić przeciwwagę dla druków, które w dobie liberalizmu, atakowały Kościół. W liście „Quo graviora” z 8 lipca 1862 roku Pius IX (dziś błogosławiony), pisał: „Nie bądźcie jak nieme psy, niezdolne do szczekania, lecz słowem oraz zbawiennymi i odpowiednimi pismami niestrudzenie odsłaniajcie podstępny wrogów, odpierajcie ich błędy i przeciwstawiajcie się odważnie ich bezbożnym atakom.

1. Geneza i cel miesięcznika „Powściągliwość i Praca”

Ksiądz Bronisław Markiewicz u Salezjanów poznał rolę słowa drukowanego, poprzez które można docierać na cały świat. Święty Franciszek Salezy (+1622), bp Genewy, patron zgromadzenia Salezjanów, ogłoszony w 1923 roku przez Piusa XI patronem dziennikarzy i prasy katolickiej, pierwszy docenił rolę prasy katolickiej w misji ewangelizacyjnej. Gdy nie słuchano jego słowa żywego na ambonie pisał ulotki wyjaśniające prawdy wiary i rozlepił je na murach i parkanach, drukował homilie i artykuły religijne, które roznoszono po domach pod drzwi mieszkańców, i w ten sposób ewangelizował i bronił wiary katolickiej przed kalwinizmem i protestantyzmem.

Ksiądz Jan Bosko, założyciel Salezjanów, powołał do życia w 1877 roku pismo „Bollettino Salesiano”, biuletyn salezjański, wydawany do dziś w wielu językach (ed. polska „Don BOSCO”), którego celem był kontakt z czytelnikami i wychowankami,

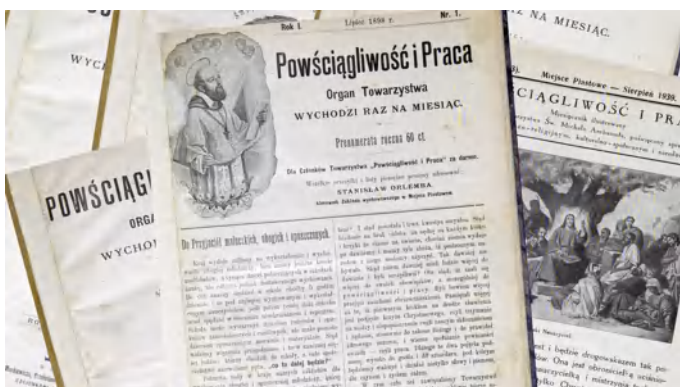
informacja o pracy Salezjanów w świecie, artykuły o salezjańskiej metodzie wychowania dzieci i młodzieży, tematy religijne, kulturalne i inne.

Kościół w XIX wieku apelował o rozwój takich pism, które mogłyby stanowić przeciwwagę dla druków, które w dobie liberalizmu, atakowały Kościół. W liście „Quo graviora” z 8 lipca 1862 roku Pius IX (dziś błogosławiony), pisał: „Nie bądźcie jak nieme psy, niezdolne do szczekania, lecz słowem oraz zbawiennymi i odpowiednimi pismami niestrudzenie odsłaniajcie podstępny wrogów, odpierajcie ich błędy i przeciwstawiajcie się odważnie ich bezbożnym atakom. Nieustannie wyrwijcie wiernym z rąk oszczerce, plugawe i bezbożne książki i czasopisma, napomnijcie i wzywajcie samych wiernych, by nigdy nie pozwolili wprowadzić się w błąd przez oszustów i wyznawców przewrotnych doktryn”.

Ksiądz Bronisław Markiewicz w czasie pobytu u Salezjanów poznał jaką pomoc dla ewangelizacji był biuletyn, słowo drukowane. Po powrocie do Polski z Włoch w marcu 1892 roku objął parafię w Miejscu Piastowym k/Krosna, na Podkarpaciu. Poza stałym apostołstwem parafialnym zaczął organizować zakład wychowawczy dla dzieci i młodzieży opuszczonej. Poza swoją parafią postanowił docierać do szerokiej rzeszy społeczeństwa poprzez słowo drukowane, aby zaradzić zjawisku, które nazywał „ciemnotą religijną i intelektualną”, aby zapoznawać społeczeństwo ze swoim i zakładami i systemem wychowawczym,

zwracać się o pomoc finansową dla swojego dzieła wychowawczego. Po sześciu latach pracy w Miejscu Piastowym, w lipcu 1898 roku, wydał pierwszy numer miesięcznika „Powściągliwość i Praca”. Na okładce pisma do końca 1908 roku widniał wizerunek św. Franciszka Salezego.

Bodźcem dla założenia miesięcznika były dla ks. Markiewicza słowa z wizji św. Jana Bosko z września 1876 roku (część 2), gdzie czytamy: „Gdy będziesz drukował regułę, na pierwszej stronie wypisz wielkimi czcionkami słowa, które będą waszym hasłem zakonnym, dewizą, godłem i szczególnym znamieniem. Zanotuj to dobrze: powściągliwość i praca mają kwitnąć w zgromadzeniu salezjańskim. Te dwa słowa będziesz objaśniał, powtarzał i na nie nalegał. Wydasz podręcznik, w którym będziesz obszernie wyjaśniał, żeby gruntownie poznano i rozumiano, że powściągliwość i praca są dziedzictwem, które zostawisz zgromadzeniu, a które zarazem są jego chwałą”. Markiewicz te słowa w języku włoskim zamieścił w swoim „Notatniku”, pisanym ręcznie (ss.69-70).



Ks. Markiewicz na łamach swego pisma szerzył idee wychowawcze ks. Jana Bosko, który powtarzał, że „powściągliwość i praca zachowane w jego zakładach przyczynią się do ich świętego rozkwitu i przyniosą błogie owoce społeczeństwu”. Ks. Markiewicz przyjął te słowa za swoje i mówił: „Dlatego te dwa pojęcia podnoszę wysoko do godła i do sztandaru, pod którym będziemy walczyć i działać nie tylko słowy i pismem, ale czynem i życiem całym”.

Ks. Markiewicz zobowiązał się więc wpajać te zasady całemu społeczeństwu, a zwłaszcza młodemu pokoleniu. Pisał: „W naszych zakładach uwydatnią się szczególnie te dwie zasady, iż pierwszym obowiązkiem każdego chrześcijanina jest zaparcie się samego siebie, a drugim praca. Gdy te dwa pojęcia przejdą w krew i w przekonanie większości ludu, inne czynniki życia społecznego z łatwością będą uznane, tj. Bóg, rodzina, ojczyzna, własność itd. Albowiem przeciw tym dwom czynnikom zepsuta natura nasza najbardziej powstaje i im się sprzeciwia”.

Wskazywał w tym piśmie na potrzebę powstania w naszym kraju zakładów dla wychowania ubogiej i opuszczonej młodzieży w duchu powściągliwości i pracy, bo jeśli ona nie odbierze odpowiedniego wychowania, to zapełni kiedyś więzienia i będzie zakłąką dla społeczeństwa. „Potrzebne więc jest pismo tej gałęzi wychowania poświęcone, a właśnie takim piśmie będzie nasz miesięcznik pt. „Powściągliwość i Praca” – pisał w pierwszym numerze miesięcznika.

W miesięczniku były drukowane artykuły o treści katechetycznej, pedagogicznej, społecznej, kulturalnej i patriotycznej. Od samego początku demaskowane były zagrożenia moralne, duchowe i polityczne. Mamy w nim apostołstwo trzeźwości, żywoty świętych, artykuły o św. Michale Archaniele, wykład nauki wiary i obyczajów. Ks. Markiewicz karmił pijaństwo, karciarstwo,

hazard i wszelki wyzysk prostego ludu. Walczył z niewiarą i bezbożnictwem. Na początku XX wieku pisał o zbliżającej się wojnie światowej, która zakończy się wojną religijną i prześladowaniem wiary katolickiej.

Miesięcznik „Powściągliwość i Praca” był organem Towarzystwa o tej samej nazwie. Pismo redagował sam ks. Markiewicz, ale pod koniec życia pomagali mu niektórzy członkowie Towarzystwa, zwłaszcza ks. Władysław Janowicz. Wiele artykułów o tematyce zbliżonej do jego periodyku przedrukowywał z innych pism.

2. Opinia czytelników o miesięczniku

Miesięcznik stał się bardzo popularnym i poczytnym piśmie. Nakład grudniowy w 1900 roku osiągnął liczbę 9 tysięcy egzemplarzy, największy za czasów ks. Markiewicza. Było to wówczas dużym sukcesem. Pismo początkowo trafiało do byłych wychowanków i członków Towarzystwa. Wnet rozchodziło się w całej ówczesnej Galicji, a także w Królestwie, w zaborze pruskim, a nawet w Ameryce. Czytały go warstwy ubogie społeczeństwa, osoby wykształcone, zamożne, liczne duchowieństwo, a także arystokracja. Błogosławiony kard. Stefan Wyszyński wspominał kiedyś, że jego ojciec był stałym prenumeratorem „Powściągliwości i Pracy”. Ks. Markiewicz prosił czytelników o jałmużnę dla swoich wychowanków. Na ostatniej stronie każdego numeru była publikowana lista ofiarodawców i przysłane kwoty.

Periodyk był odbierany przez społeczeństwo polskie z różnymi uczuciami, z aprobatą i entuzjazmem, ale także z niepokojem. „Przegląd Katolicki”, wydawany w Warszawie, pisał, że artykuły traktujące o wychowaniu powinny być czytane w każdym domu. Artykuły dotyczące problemów społecznych i zapowiadające bliższe obalenie istniejących struktur społecznych niepokoiły zwolenników starego reżimu, i podejrzewali go o socjalizm. Biskup przemyski Józef S. Pelczar, w 1902 roku, upomniał ks. Markiewicza, że zawiesi pismo, jeśli w rękopisach przedstawionych do aprobaty, będą pojawiać się artykuły zbyt radykalne albo sprzeczne z doktryną Kościoła. Arystokracja i właściciele ziemscy oburzeni przestali przysyłać ks. Markiewiczowi ofiary na zakład i często wysyłali je za granicę. Po wybuchu rewolucji w Rosji w 1905 roku złągodzili oni stanowisko wobec poglądów ks. Markiewicza. Ostatni numer w 1914 roku został skonfiskowany przez władzę austriacką, z powodu artykułów o wojnie światowej.

Interesująca jest ocena periodyku jednego z czytelników, który w 1901 roku pisał: „Polubiłem za to, że (...) najzupełniej odpowiada ona wymaganiom czasu i najgłówniejszym potrzebom naszego społeczeństwa, i że w tak szczęśliwy a trudny sposób odnajduje zawsze najbardziej dolegające rany naszego narodu a zarazem podaje jak najpraktyczniejsze skuteczne środki lecznicze na ich zagojenie (...) że odznacza się zawsze z nieustraszoną śmiałością w wypowiedaniu prawdy każdemu, komu należy, co dzisiaj na świecie jest rzeczą dość rzadką; a zarazem cechuje je zawsze jak największa bezstronność i miłość chrześcijańska w owym głoszeniu prawdy; tak iż śmiało można powiedzieć, że – nawet w rozprawianiu się ze swymi przeciwnikami była i jest zawsze powściągliwą, gdyż nie rzuca się nigdy z zaciętą zjadłością na tych, którzy z nią nie trzymają, jak to ma miejsce dzisiaj w wielu pismach naszych, znowu szczególnie galicyjskich, lecz spokojem, miłością i łagodnością zyskuje sobie zwolenników”.

Artykuły drukowane w miesięczniku „Powściągliwość i Praca” ks. Markiewicz pod koniec życia poprawił, uaktualnił i opublikował w dwutomowej książce pt. „Przewodnik dla wychowawców

młodzieży opuszczonej oraz wskazówki do rozwiązania kwestii socjalnej” (Miejsce Piastowe 1911-1912, tom 1 i 2).

NB. Publikację pisma przerwał wybuch I wojny światowej w 1914 roku. Podejmowane próby jej wznowienia w 1920 roku uniemożliwiła wojna ze Związkiem Radzieckim. Wielu członków Towarzystwa poszło na wojnę, pozostali zajmowali się dziećmi w zakładzie. Ponadto pojawiły się problemy finansowe, drogi papier. Kolejne wznowienie nastąpiło we wrześniu 1925 roku i trwało do wybuchu II wojny światowej w 1939 roku. Władze PRL-u

zlikwidowały pismo. Reaktywowane we wrześniu 1983 roku ukazywało się przez 23 lata, i decyzją władz zakonnych, w marcu 2006 roku, zostało zawieszona na czas nieokreślony, ze względu m.in. na niski nakład, i aby wypracować nowy profil pisma oraz sposób kolportażu.

W linku wszystkie roczniki czasopisma wydawane przez bł. Bronisława Markiewicza:

<https://michalici.pl/artukul/aby-jego-hasla-nie-splowialy>

Za: www.michalici.pl

Wiadomości ze świata

PAPIEŻ W SZPITALU: KOLEJNA ZMIANA TERAPII



Papież Franciszek nadal przebywa na leczeniu w Klinice Gemelli. „Wszystkie przeprowadzone do tej pory badania wskazują na złożony obraz kliniczny, który będzie wymagał odpowiedniej hospitalizacji” – czytamy w najnowszym komunikacie medycznym.

O stanie zdrowia poinformował już przed południem dyrektor Biura Prasowego Stolicy Apostolskiej. „Nie mam wielkich wiadomości do przekazania – powiedział Matteo Bruni. – Papież Franciszek dobrze wypoczął, noc minęła spokojnie, zjadł śniadanie i poświęcił się lekturze gazet. Trwa leczenie, a informacje medyczne zostaną podane po południu”.

O godz. 13 Biuro Prasowe podało komunikat następującej treści: „Wyniki badań przeprowadzonych w ciągu ostatnich kilku dni i dzisiaj wykazały polimikrobiologiczną infekcję dróg oddechowych, co doprowadziło do kolejnej zmiany terapii. Wszystkie przeprowadzone do tej pory badania wskazują na złożony obraz kliniczny, który będzie wymagał odpowiedniej hospitalizacji”.

Ojciec Święty nie ma gorączki i kontynuuje przepisana terapię. Jego stan kliniczny jest stabilny – czytamy w opublikowanym w poniedziałek wieczorem komunikacie Biura Prasowego Stolicy Apostolskiej.

Publikujemy pełną treść komunikatu:

Ojciec Święty nie ma gorączki i kontynuuje przepisana terapię. Jego stan kliniczny jest stabilny. Dziś rano przyjął Eucharystię, a następnie poświęcił się pracy i czytaniu tekstów. Papież Franciszek jest wzruszony licznymi wiadomościami pełnymi życzliwości i bliskości, które nadal otrzymuje w tych godzinach; w szczególności pragnie podziękować tym, którzy są obecnie w szpitalu, za serdeczność i miłość, którą wyrażają poprzez rysunki i wiadomości z życzeniami; modli się za nich i prosi, aby modlili się za niego. Za: www.vaticannews.va

S. RAFFAELLA PETRINI FSE GUBERNATOREM PAŃSTWA WATYKAŃSKIEGO

Siostra Raffaella Petrini FSE (Siostry Franciszkanek Eucharystii) została nową przewodniczącą Papieskiej Komisji dla Państwa Watykańskiego i przewodniczącą Gubernatoratu Państwa Watykańskiego.

Papież Franciszek mianował siostrę Raffaellę Petrini nową przewodniczącą Papieskiej Komisji ds. Państwa Watykańskiego i przewodniczącą Gubernatoratu Państwa Watykańskiego. W oświadczeniu wydanym w sobotę przez Biuro Prasowe Stolicy Apostolskiej poinformowano również, że nominacja wchodzi w życie 1 marca 2025 roku.

Siostra Petrini, ze Zgromadzenia Sióstr Franciszkanek Eucharystii, pełniła funkcję sekretarza generalnego Gubernatoratu od 2021 roku. Ogłoszona nominacja oznacza, że zakonnica stanie się pierwszą kobietą zajmującą najwyższe stanowisko kierownicze w strukturze administracyjnej Watykanu.

W swojej nowej roli będzie nadzorować zarządzanie Państwem Watykańskim, kierując jego codziennymi operacjami i polityką zgodnie z wytycznymi Stolicy Apostolskiej. Gubernatorat jest odpowiedzialny za różne aspekty administracji Watykanu, w tym bezpieczeństwo, infrastrukturę i dziedzictwo kulturowe.



Poprzednik siostry Petrini, kardynał Fernando Vérgez Alzaga LC, pełnił funkcję przewodniczącego od 2021 roku.

Za: www.vaticannews.va

PIJARSKIE DNI EUROPY

Dzisiaj, 17 lutego 2025 r., w Barcelonie rozpoczynają się Pijarskie Dni Europy. Spotkanie odbywa się pod hasłem: „Horyzont nadziei”. Biorą w nim udział przedstawiciele z naszych prowincji na Węgrzech, w Słowacji, Austrii, Włoszech, Hiszpanii i Francji.

Z naszej Prowincji w spotkaniu wezmą udział Marta Grębosz, Magdalena Kiwior,

o. Mateusz Pindelski, o. Józef Tarnawski i kl. Jarosław Kuczaj.



Spotkanie jest przygotowaniem do przeżywanego w tym roku Jubileuszu. Pierwsze spotkania odbyły się w minionych latach dla Ameryki i Afryki. W programie spotkania zaplanowano wykłady, prelekcje oraz spotkania w grupach. Wszystko to ma na celu rozważania oraz rozmowy na temat dobrych praktyk w naszych prowincjach, roli nadziei w misji edukacyjnej, społecznej i duszpasterskiej, a także obranie kierunku w rozwoju dla Szkół Pobożnych w Europie. Za: www.pijarzy.pl

REFLEKSJA PRZEORA GENERALNEGO KARMELITÓW Z OKAZJI ŚWIATOWEGO DNIA ŻYCIA KONSEKROWANEGO

W niedzielę 2 lutego Kościół obchodził święto Ofiarowania Pańskiego, a także 29. Światowy Dzień Życia Konsekrowanego. Obchody Życia Konsekrowanego rozpoczęły się w 1997 roku za czasów św. Jana Pawła II. Papież Franciszek dołączył do zakonników i zakonnice w celebracji pierwszych nieszporów. Mówił o trzech radach ewangelicznych: ubóstwie, czystości i posłuszeństwie. Powiedział: „Objawiają one dobroć tych rzeczy w porządku miłości, odrzucając wszystko, co może przyćmić ich piękno — egoizm, chciwość, zależność, gwałtowne używanie i nadużywanie w celu śmierci i zniszczenia — a zamiast tego obejmują wszystko, co może uwydatnić to piękno: prostotę, hojność, dzielenie się i solidarność”.

Aby uczcić obchody w Rodzinie Karmelitańskiej, o. Mícheál O’Neill, przeor generalny, napisał swoje refleksje na trzy tematy – życie konsekrowane, braterskie potwierdzenie i napomnienie oraz znaczenie roku jubileuszowego dla nas, zakonników karmelitów. Mówi, że pisze te słowa „nie jako odpowiedź na wszystkie nasze

wyzwania, ale jako część refleksji, która trwa w naszym Zakonie”.



Jubileusz Życia Konsekrowanego będzie obchodzony na całym świecie w dniach 8–12 października 2025 r. i będzie częścią czterolecznego Jubileuszu.

Z dokumentem można zapoznać się na stronie Kurii Generalnej www.karmelici.pl

Za: www.karmelici.pl

DOKUMENT KOŃCOWY II ZJAZDU RODZINY WINCENTYŃSKIEJ

„Podtrzymywać ogień, abyśmy byli Pielgrzymami Nadziei” – Drugi Zjazd Rodziny Rodziny Wincentyńskiej.

Droga Rodzino Wincentyńska, Z radością i sercami wypełnionymi nadzieją przedstawiamy dokument Drugiego Zjazdu Rodziny Wincentyńskiej zatytułowany „Podtrzymywać ogień, aby być Pielgrzymami Nadziei”. Dokument ten, opracowany na podstawie synodalnego rozeznania zgromadzonych w Rzymie w listopadzie 2024 roku, wyznacza kluczowy moment refleksji i działania w naszej globalnej rodzinie. Zachęca wszystkich naszych członków do pogłębienia zaangażowania na rzecz ubogich i misji naszego wspólnego charyzmatu.

Mamy nadzieję, że posłuży on jako podstawowe narzędzie do rozeznania podczas spotkań, zebrań i na wszystkich poziomach waszej pracy. Gdy spoglądamy w przyszłość, przyszłość, która ma na imię NADZIEJA, niniejszy materiał ma

zachęcić do przemyślanej refleksji oraz zaoferować wskazówki i inspirację, gdy realizujemy nasze wincentyńskie powołanie bezpośrednio służąc ubogim, wdrażając projekty zmian systemowych i angażując się w aktywne rzecznictwo polityczne.



Zachęcamy każdą gałąź Rodziny Wincentyńskiej do korzystania z tego dokumentu w celu wzmocnienia i ożywienia pracy, którą już wykonujecie oraz do ponownego rozpalenia zapału, który definiuje nas od wieków. Dzielenie się tym dokumentem jest bez wątpienia obowiązkiem wszystkich Rad Krajowych Rodziny Wincentyńskiej i Zespołów Kierowniczych, jednakże jest to zaproszenie dla każdego z nas do otwarcia tego dokumentu w naszych mniejszych wspólnotach, z naszymi przyjaciółmi i ze

wszystkimi, na których staramy się wpływać charyzmatem wincentyńskim.

Kierując się tą nadzieją, Biuro Rodziny Wincentyńskiej przedstawi dwie refleksje do wykorzystania w modlitwie i dialogu. Zostaną one przedstawione w tygodniu uroczystości św. Ludwika de Marillac w maju oraz w tygodniu Zesłania Ducha Świętego w czerwcu. Te święta są historycznymi momentami oświecenia dla naszej Rodziny Wincentyńskiej i wierzymy, że Bóg nadal oferuje to światło i objawienie nam wszystkim dzisiaj. Do tego czasu prosimy o zwrócenie szeroko otwartych oczu na wyzwania zawarte w tym dokumencie.

Czekamy również na Wasze reakcje oraz Wasze historie o tym, jak wykorzystujecie ten dokument, aby podtrzymywać ogień, szerzyć nadzieję i angażować naszą Rodzinę w wyzwania dzisiejszego świata. Twój wkład pomoże nam iść do przodu jako zjednoczona i prorocza obecność w świecie. **Użyj tego linku, aby skontaktować się z nami.**

W duchu i z nadzieją,
Biuro Rodziny Wincentyńskiej
Za: www.famvin.org

WKRÓTCE BEATYFIKACJA S. ŁUCJI

Najpóźniej w kwietniu br. powinna zapaść decyzja dotycząca możliwej beatyfikacji Służebnicy Bożej siostry Łucji dos Santos, zmarłej w 2005 r. portugalskiej karmelitanki. Uczestniczyła ona w 1917 r. w objawieniach maryjnych w Fatimie.

Jak poinformowała wicepostulatorka procesu beatyfikacyjnego siostra Ângela Coelho jeszcze przed nadejściem Świąt Wielkanocnych spodziewana jest wiadomość dotycząca ewentualnego ogłoszenia błogosławioną portugalskiej wizjonerki z Fatimy. Dodała, że siostra Łucja „była zwyczajnym człowiekiem, takim, jak każdy z nas”. – Oczekujemy na wieści i modlimy się – powiedziała portugalskim mediom siostra Coelho na temat możliwej beatyfikacji ogłoszonej w 2023 r. Służebnicą Bożą siostry Łucji dos Santos.

Objawienia w Fatimie, w których jako dziecko brała udział przyszła portugalska karmelitanka, rozpoczęły się 13 maja 1917 r. Trwały do 13 października tego samego roku. Maryja raz w miesiącu ukazywała się Łucji dos Santos oraz jej kuzynom, Franciszkowi i Hiacyncie Marto, przekazując przesłanie dotyczące konieczności nawrócenia i modlitwy, a także ujawniając trzy tajemnice związane z przyszłością świata i Kościoła.



Siostra Łucja zmarła 13 lutego 2005 r. w wieku 98-lat w klasztorze świętej Teresy w Coimbrze. W tym samym mieście, w lutym 2017 r. zamknięto oficjalnie diecezjalną fazę procesu beatyfikacyjnego siostry Łucji dos Santos. Następnie ponad 15 tys. stron świadectw i dokumentów o jej życiu trafiło do Watykanu. Dwoje pozostałych uczestników objawień maryjnych z Fatimy zostało ogłoszonych błogosławionymi przez św. Jana Pawła II w 2000 r. W 2017 r. zakończył się ich proces kanonizacyjny, a papież Franciszek ogłosił ich świętymi podczas swojej pielgrzymki do Fatimy 13 maja tegoż roku.
Za: www.ekai.pl

REDEMPTORYSTA NOWYM ARCYBISKUPEM W KANADZIE

Ojciec Święty Franciszek mianował 14 lutego 2025 r. o. Charlesa Duvala CSsR arcybiskupem koadiutorem archidiecezji metropolitalnej Grouard-McLennan w Kanadzie, dotychczas proboszcza parafii

św. Józefa w Grande Prairie. Gratulujemy! Ojciec Charles Duval CSsR, członek Prowincji Kanadyjskiej, urodził się 12 kwietnia 1964 r. w Hull, Quebec w Kanadzie. Do Zgromadzenia Najświętszego Odkupiciela wstąpił 18 sierpnia 1985 r., a śluby wieczyste złożył 29 lipca 1989 r. Uzyskał tytuł licencjata i magistra teologii na Université Laval w Quebecu. Święcenia kapłańskie przyjął 12 czerwca 1993 r.

w kościele Notre-Dame-du-Perpétuel-Secours w Sherbrooke. Pełnił następujące funkcje: wikariusz parafii Notre-Dame-of-Perpétual Help w Hamilton, Ontario (1993-1998); dyrektor misji Redemptorystów w Saint-Augustin-de-Desmaures w Quebec (1998-2000); animator duszpasterstwa w South Central District School Board w Toronto (2000-2002); dyrektor ds. powołań (2002-2008);

proboszcz parafii Marie-Étoile-de-la-Mer w diecezji Bathurst w Kanadzie (2008-2011); wicerektor sanktuarium Sainte-Anne-de-Beaupré (2011-2015) i przełożony Prowincji Sainte-Anne-de-Beaupré (2015-2019); przełożony Prowincji Kanaadyjskiej (2019-2023); od 2023 r. proboszcz parafii św. Józefa w Grande Prairie w Kanadzie, a także przełożony lokalnej wspólnoty redemptorystów.



Zgromadzenie Redemptorystów dało Kościołowi w sumie 7 kardynałów, 33 arcybiskupów, 145 biskupów – **lista**. Wśród żyjących jest dwóch kardynałów – o. Joseph Tobin CSsR, metropolita Newark w USA i o. Mykoła Byczok CSsR, biskup greckokatolickiej eparchii w Melbourne w Australii oraz 12 arcybiskupów i 48 biskupów.
Za: www.redemptor.pl

OJCIEC – MIECZYŚLAW MIROCHNA

„Kochane dziecko! Ja zawsze jestem przy tobie [...]. Ilekroć zawołasz: Maryjo!... Maryjo!... Matko!... Ja natychmiast wspomogę cię” – pisze w artykule z „Tsukaime” z 1966 roku z numeru 19 ojciec Maria Mieczysław Mirochna OFMConv. Nie jest to cytat z objawień maryjnych ani prywatnych wizji czy lokucji. Skąd więc ojciec Mieczysław go wziął? Z jego pism i duchowych notatek można wysnuć prosty wniosek – z głębokiego zjednoczenia z Maryją. Czy wiedziałeś, że można już teraz, w tym życiu, być jedno z Maryją i to w takim stopniu, żeby użyć Jej własnego głosu? Być „piórem”, którym Ona pisze?

Maria! Do widzenia!

„Pojawił się człowiek posłany przez Boga...” [J 1, 6]. Dokładnie tak było z ojcem Mirochną. Został posłany, więc spakował bagaże i z typowo kleryckim zapalem ruszył ze świętym Maksymilianem do Japonii, aby tam zdobywać duszę dla Niepokalanej. „Machając rękami z okna ruszającego pociągu, powtarzaliśmy: Maria!... Do widzenia!... Maria! Maria! I tak rozstaliśmy się ze wszystkimi”.

Kiedy po wielodniowej, wyczerpującej podróży przez Rosję, Mandzurię, Korę, Fusan, dotarli końcu do Japonii, ojciec Mirochna z rozbrajającą szczerością wyznaje, że z powodu ogromnego wyczerpania i nieznośnego upału stoczył walkę w sercu: „Czy nie wiesz, że jestem tak wyczerpany, że z trudem oddycham, że ledwo co żyję? W jaki sposób w Japonii, w takich warunkach można pracować?”.

W tej walce przychodzi mu z pomocą Niepokalana. Dzięki Niej zwycięża atakujące go pokusy. Przypomina sobie, jak z wielkim entuzjazmem zapewniał świętego Maksymiliana, że jest gotów nawet umrzeć i wszystko z radością ofiarować. Takich ofiar i prób, o wiele trudniejszych i cięższych, przyjdzie mu przejść wiele, ale wszystkie je przezwycięża. Nie własną siłą, o czym wielokrotnie wspomina, ale dzięki łasce Niepokalanej. To u Niej szuka ratunku, w Nią nieustannie się wpatruje. Zawierza się i ufa jak dziecko, bezgranicznie. I do końca.

Idźmy za Nią

Kim jest ojciec Mieczysław Maria Mirochna? To pokorny franciszkanin, który całe życie spędził na misjach w Japonii. W liście do Prowincjała pisał:

Wiedziony miłością ku najdroższej Matce i Królowej, Niepokalanej Dziewicy, pragnę bardzo złożyć Jej w ofierze me życie.

I tak też zrobił. Wszystkie jego siły, prace i modlitwy zmierzały tylko w jednym kierunku – oddać cześć Niepokalanej. W tym celu zakłada sierocińce, ośrodki dla niepełnosprawnych i placówki

oświatowe. Zostaje rektorem Małego Seminarium Misyjnego, redaktorem japońskiego „Rycerza Niepokalanej”, magistrem nowicjatu, gwardianem klasztoru w Nagasaki. W końcu powołuje zgromadzenie Franciszkanek Rycerstwa Niepokalanej.



Pośmiertnie został odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski i japońskim Orderem Świętego Skarbu. Jego praca misyjna przynosi niezwykle efekty. I choć wszystkie te zewnętrzne dzieła są piękne, to stanowią jedynie nikły cień tego, co działo się w jego duszy. Gdybyśmy zapytali się samego ojca Mirochnę: Kim ty jesteś? Co mówisz sam o sobie? Mógłby powtórzyć słowa Jana Chrzyciela: „Jam głos wołającego na pustyni”. Istotnie, całym sobą głosił Maryję. Nieustannie się do Niej uciekał i innych do Niej prowadził.

Dużo rozmawiamy z Maryją, rozmawiamy z Nią o wszystkim. [...] Wspomagani i prowadzeni przez Niepokalaną w każdy dzień, w każdej chwili idźmy za Nią.

Tym, czym żyje na co dzień, tym karmi innych.

Aby siostry były święte

Ukochane w Niepokalanej Siostry!” – takimi słowami najczęściej zaczynał każdy artykuł i wypowiedź skierowaną do siostr zgromadzenia Franciszkanek Rycerstwa Niepokalanej. Nieustannie powtarzał, że celem tego zgromadzenia „jest całkowite ofiarowanie się Niepokalanej, żyć i pracować jako własność Niepokalanej”. Nie były to słowa oderwane od rzeczywistości.

Ojciec Mirochna bardzo twardo stąpał po ziemi i wiedział, że miłość do Maryi ma się wyrażać przez miłość bliźniego. Na to kładł szczególny nacisk. „Jeżeli wobec współsióstr lub innych bliźnich pojawi się w moim sercu złe uczucie albo też słowem lub czynem okażę swoją zimną, nieprzyjemną, niedelikatną postawę, wówczas: – natychmiast przeproszę Pana Jezusa, – z serca będę prosić Maryję o uzdrowienie mojej pychy oraz aby udzieliła mi swojej łagodności i pokory”.

Często powtarzał, że w duchu łagodności powinno się znosić wady i słabości drugich, nie należy okazywać wzburzenia ani

zdenierowania. Zachęcał siostry, aby stały się sługami wszystkich, wybaczały tym osobom, które je ranią, i cierpliwie znosiły wady innych. Bez gniewu, a z wielkodusznością. Jego pragnieniem było, aby siostry były święte. Dlatego powtarzał, że cały wysiłek duchowy powinien się koncentrować na zjednoczeniu z Maryją.

Z czym ojciec Mirocha przychodzi do nas dziś? Może z pytaniem, które niegdyś zadał siostrze: Czy codziennie gorliwiej, lepiej robisz rachunek sumienia ze swojej miłości do sióstr i bliźnich?
Za: www.franciszkanie.pl

Zapowiedzi wydarzeń

OTWARTO ZAPISY NA ŚWIATOWY JUBILEUSZ ŻYCIA KONSEKROWANEGO

Ci, którzy chcą wziąć udział w Światowym Jubileuszu Życia Konsekwowanego (Rzym, 8–12 października 2025 r.) muszą dokonać podwójnej rejestracji.

8 i 9 października w Rzymie

Pierwsze dwa dni, 8 i 9 października 2025 r., zajmie się Dykasteria ds. Ewangelizacji we współpracy z Dykasterią ds. Życia Konsekwowanego.

➔ Należy zarejestrować się **online lub w aplikacji mobilnej Jubileuszu** do dnia 3 sierpnia 2025 r.



Od 10 do 12 października w Rzymie

W dniach od 10 do 12 października 2025 r. wydarzenia będzie koordynowała Dykasteria ds. Życia Konsekwowanego.

➔ Należy zarejestrować się **online tutaj** do dnia 3 sierpnia 2025 r.

Za: www.vitaconsecrata.va

SERIA JUBILEUSZOWYCH KATECHEZ O SPOWIEDZI U DOMINIKANÓW W TARNOBRZEGU

W Roku Jubileuszowym diecezja sandomierska oraz klasztor dominikański w Tarnobrzegu organizują cykl 10 otwartych katechez, poświęconych spowiedzi.

Podczas spotkań uczestnicy będą się zastanawiać co zrobić, żeby spowiedź

przeżywać głębiej i owocniej – aby współpraca z Bożą łaską i doświadczenie Bożego Miłosierdzia jeszcze bardziej zbliżała nas do Boga, samych siebie i drugiego człowieka.

– Odpowiadając na prośbę ks. biskupa, pomysłodawcy katechez, postanowiliśmy razem z Wydziałem Duszpasterskim przygotować 10 katechez na temat spowiedzi – mówi br. Mikołaj Walczak OP, przeor tarnobrzezki. – Jako jedno z sanktuariów diecezjalnych oraz Kościół Jubileuszowy, w którym przez kilka godzin dziennie jest możliwość przystąpienia do spowiedzi, zadaliśmy sobie pytanie z jakimi trudnościami i pytaniami mierzą się nasi penitenci, ale także osoby przygotowujące się do sakramentów – w tym np. rodzice dzieci pierwszokomunijnych lub pary przygotowujące się do zawarcia sakramentalnego związku małżeńskiego. Proponowane więc tematy są odpowiedzią na to, co usłyszeliśmy od osób uczęszczających do naszego kościoła.

Wśród prelegentów znajdują się księża diecezji sandomierskiej, świeccy, w tym świecka dominikanka oraz bracia dominikanie i kapucyni. Katechezy będą odbywać się zwykle w trzeciej czwartki miesiąca o godz. 19:00 w Domu Katechetycznym pw. św. Jacka Odrowąża w Tarnobrzegu, obok kościoła i klasztoru dominikanów (ul. Kościuszki 2).

Spotkania są otwarte dla wszystkich. Po katechezie bracia dominikanie zapraszają na herbatę i dyskusję.

Pierwsze spotkanie odbędzie się 20 lutego. Katechezę na temat: „Po co się spowiadać? O spowiedzi słów kilka” wygłosi br. Robert Rabka OFMCap ze Stalowej Woli. Przed katechezą można wziąć udział w Różańcu o 17:30 i Mszy świętej o godz. 18:00, a od 16:30 istnieje możliwość adoracji Najświętszego Sakramentu.

Wszystkie terminy i tematy:

20 lutego • Po co się spowiadać?

O spowiedzi słów kilka, br. Robert Rabka OFMCap

20 marca • **Jak dobrze się wypowiadać?** O rachunku sumienia, ks. Michał Grochowina

10 kwietnia • **Czego żałować, a czego nie?** O żalu za grzechy, ks. Adam Kopeć

15 maja • **Fakt czy pobożne życzenie?** O postanowieniu poprawy, ks. Tomasz Zych

12 czerwca • **Łęk, zapomnienie, zatajenie.** O szczerej spowiedzi, p. Marta Bizacka OP i p. Aleksandra Woźniak

17 lipca • **Jak naprawić wyrządzone zło?** O zadośćuczynieniu Bogu i bliźniemu, ks. Marek Kumór



21 sierpnia • **Kłamstwo, oszustwa, półprawdy.** O wartości • życia prawdą, ks. Leon Siwecki

18 września • **Ciało, bliskość, seksualność. Co jest grzechem a co nie?**

O zachwycie ciałem człowieka, br. Jarosław Kupczak OP

16 października • **Uzależnienie, przywiązanie do grzechu, działania kompulsywne.** O rozeznaniu wartości moralnej czynu, br. Konrad Baran OFMCap

20 listopada • **Regularność czy okazja?** O częstotliwości spowiedzi i stałym spowiednictwem, ks. Rafał Kobiąłka

18 grudnia • **Czy Bóg się mną gorszy? Ile razy przyjąć rozgrzeszenie?** O Miłosierdziu Bożym, br. Wojciech Krok OP

Za: www.info.dominikanie.pl

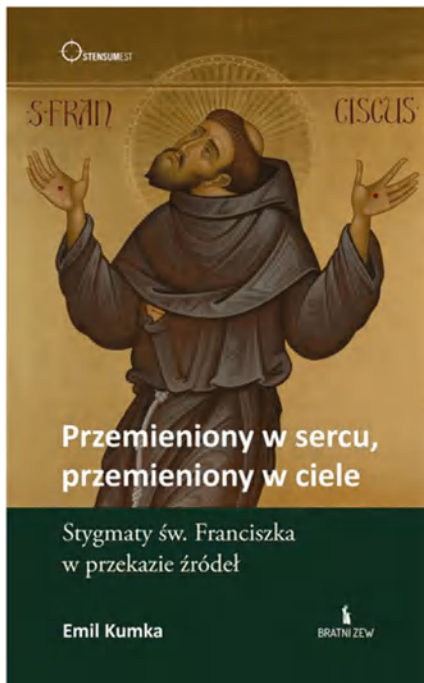
Witryna Tygodnia

O. EMIL KUMKA: STYGMATY ŚW. FRANCISZKA W PRZEKAZIE ŹRÓDEŁ

Był wrzesień 1224 roku. Święty Franciszek miał około 43 lat. Jego ciało było wyniszczone wymagającym trybem życia zgodnie z zasadą ubóstwa, a dusza rozczarowana, gdy widział, że ta forma stała się przedmiotem niezgody wśród jego licznych braci. W cieniu apenińskich lasów wokół Arezzo, pod koniec lata, z dala – nie tylko fizycznie – od Asyżu, gdzie wszystko się zaczęło, św. Franciszek wraz ze swoim wiernym towarzyszem, bratem Leonem, wycofuje się do ubogiej pustelni znajdującej się w zagłębieniu skały. Cóż mu pozostaje, jeśli nie Najwyższe Ubóstwo?

Przylgnięcie do niego zostaje przypięczone, zgodnie z opisem św. Bonawentury w biografii Asyżanina, przez niezwykle spotkanie: Ukrzyżowany podtrzymywany przez skrzydlatego Serafina ukazuje się świętemu i odciska na jego ciele znaki, które były ranami Jezusa. Święty Franciszek po jednej stronie i Serafin po drugiej to bohaterowie tej sceny. Od tego miejsca, u źródła, można zacząć studiować rozumienie Boga, człowieka i świata, które przez osiem wieków prowadziło naśladowców Serafickiego Ojca. Na górze La Verna ubóstwo św.

Franciszka jaśnieje przemienione blaskiem Serafina.



Jeśli przez całe jego życie było ono przeżywane „od dołu”, w służbie i miłości do

ubogich, to teraz jest również przeżywane „od góry”, w ekstazie Miłości. Ta podwójna dynamika wyraża jedną prawdę i główną cechę charyzmatu św. Franciszka, jakim było przeżywanie kenozы Syna Bożego, ubogiego, pokornego, dotykającego, a jednocześnie chwalebego i umiłowanego przez Boga Ojca.

Niniejsza książka jest zaproszeniem do duchowej i intelektualnej wędrówki, przybliża tę odległą w czasie rzeczywistość. Jubileusz 800-lecia spotkania na górze La Verna i mistycznego doświadczenia stygmatów przez kontemplującego św. Franciszka skłonił Autora do próby analizy tekstów hagiograficznych przekazujących i interpretujących to wydarzenie. Podstawowe pisma biograficzne, od lat dostępne w języku polskim, zaskakują różnicami w jego przedstawianiu. (*Fragm. wstępu s. 11*).

Emil Kumka, *Przemieniony w sercu, przemieniony w ciele. Stygmaty św. Franciszka w przekazie źródeł*, Bratni Zew, Kraków 2024, s. 292.

Web page: <https://bratnizew.pl/przemieniony-w-sercu-przemieniony-w-ciele-stygm,3,3087,3924>

Świat jest Boski



La Paz – stolica Boliwii

Odeszli do Pana

ŚP. KS. EDWARD ZIARNIEWICZ MSF (1944-2025)

Ze smutkiem informujemy, że 15.02.2025 w Górcie Klasztornej, zmarł nasz współbrat śp. ks. Edward Ziarniewicz MSF, lat 81.

Pogrzeb odbędzie się w środę, 19 lutego 2025 w Kazimierzu Biskupim. O godz. 11.30 różaniec, o godz. 12.00 Msza św. w kościele seminaryjnym.

Wieczny odpoczynek racz mu dać Panie, a światłość wiekuista niechaj mu świeci!

Śp. ks. Edward Ziarniewicz MSF urodził się 05.08.1944 roku w Niederdreselndorf w Niemczech, Północna Westfalia. Był synem Władysława i Władysławy z domu Kwiecińska. Rodzice w czasie II wojny światowej byli wywiezieni na przymusowe roboty, dlatego urodził się w Niemczech. Został ochrzczony w dniu narodzin. Miał jedną, starszą od niego siostrę. W roku 1945 rodzina mogła powrócić do Polski do wsi Gogolin, powiat Kleczew, Diecezja Włocławska, skąd pochodzili. Rodzice pracowali na małym gospodarstwie. W latach 1951-58 uczęszczał do szkoły podstawowej w Ostrowążu. Pierwszą Komunię św. przyjął w Ostrowążu w roku 1952, a w roku 1955, 22 maja, przyjął sakrament bierzmowania w Kleczewie.

Na koniec klasy 7, mając 14 lat, w roku 1958, złożył podanie o przyjęcie do niższego seminarium duchownego Misjonarzy Świętej Rodziny wyrażając pragnienie zostania kapłanem- misjonarzem. 27.06.1958 zdał w Łobżenicy państwowy egzamin wstępny i został przyjęty do liceum w Łobżenicy, mieszkając w tym czasie w Górcie Klasztornej. W tak funkcjonującym niższym seminarium ukończył dwie klasy. W związku z utrudnieniami ze strony państwa w roku 1960 niższe seminarium zostało zamknięte, a ks. Edward Ziarniewicz MSF resztę wykształcenia średniego dokończył w liceum w Mławie, gdzie z powodzeniem złożył egzamin maturalny w roku 1962. Potem, mając 18 lat, napisał podanie o przyjęcie go do nowicjatu Misjonarzy Św. Rodziny. Został przyjęty z dniem 25.08.1962. Nowicjat mieścił się wtedy w Górcie Klasztornej. Razem z nim drogę życia zakonnego rozpoczął także śp. ks. Andrzej Rabij MSF. Nieco później dołączył do nich śp. ks. Tadeusz Juściński MSF. W następnym roku kończy nowicjat

składając pierwszą profesję zakonną 8.09.1963. Tym samym rozpoczął studia seminaryjne. W latach 1963- 67 było to w seminarium zakonnym w Bąblinie. Tam też w 08.09.1966 złożył wieczystą profesję zakonną. W roku 1967 seminarium zakonne zostało przeniesione do Kazimierza Biskupiego. Tam ks. Edward Ziarniewicz MSF dokończył studia seminaryjne.



W roku 1969 najpierw otrzymał święcenia diakonatu, a potem, 16.06, święcenia kapłańskie z rąk bpa Jana Zaręby. Po święceniach został skierowany na studia z zakresu liturgiki na KUL. Po trzech latach uzyskał tam tytuł magistra. W roku akademickim 1972 został przeniesiony do zakonnego seminarium w Kazimierzu Biskupim, został prefektem alumnów oraz rozpoczął tam wykłady. Był wykładowcą liturgiki dla wielu roczników zakonnego seminarium. Po 4 latach, 14.09.1976 został rektorem w Kazimierzu Biskupim.

W dniu 26.05.1978, wraz m.in. z ks. Alfonsiem Głodowskim MSF, był ofiarą poważnego wypadku samochodowego. Ks. Głodowski zginął w tym wypadku, a ks. Edward Ziarniewicz MSF doznał ciężkich obrażeń. Rekonwalescencja była długa i bolesna. Ten wypadek naznaczył go na całe życie. W związku z wypadkiem i rekonwalescencją złożył rezygnację z urzędu rektora w Kazimierzu Biskupim.

W roku 1983 rozpoczął studia doktoranckie na KUL. Jednak w listopadzie tego

roku kapituła prowincjalna wybrała go na III asystenta prowincjalnego. W związku z tym 20.02.1984 został mianowany rektorem domu zakonnego w Poznaniu, dlatego studia zostały przerwane. Urząd rektora pełnił do roku 1989. Został wtedy przeniesiony do domu zakonnego w Ciechocinku. Tam w roku 1990 napisał podanie o pozwolenie na wyjazd do pracy duszpasterskiej w Kanadzie. Podanie zostało rozpatrzone negatywnie.

W następnym roku, 1991, został ponownie przeniesiony do Kazimierza Biskupiego, gdzie nadal prowadził wykłady. W następnym roku, 1992, złożył podanie o pozwolenie na podjęcie pracy duszpasterskiej w Austrii. W związku z pozytywną odpowiedzią z dniem 01.09.1992 został przeniesiony do domu zakonnego w Maria Ellend w Austrii. Dokładnie po roku czasu, 01.09.1993, został rektorem tego domu zakonnego i proboszczem tamtejszej parafii. Na krótko przed upływem kadencji rektorskiej złożył rezygnację z tych urzędów. W związku z tym objął opiekę duszpasterską nad parafią w Gablitz. Pracował tam do roku 1999, kiedy poprosił o pozwolenie na powrót do Polski. Został więc przeniesiony do domu zakonnego w Rzeszowie.

Po dwóch latach, w roku 2001, na własną prośbę został przeniesiony do domu zakonnego w Górcie Klasztornej. Następnego roku, 2002, znowu na własną prośbę został przeniesiony do pomocy w pracy duszpasterskiej w domu zakonnym w Złotowie. Pełnił tam m.in. funkcję kapłana hospicjum prowadzonego przez Siostry Elżbietanki oraz szpitala powiatowego. Funkcje te pełnił przez 7 lat, do osiągnięcia wieku emerytalnego w roku 2009. W tym też roku na własną prośbę został przeniesiony do domu zakonnego w Kazimierzu Biskupim. Będąc ponownie domownikiem seminarium zakonnego w roku 2010 otrzymał odpowiedzialność za bibliotekę seminaryjną i wykłady dotyczące pracy w bibliotece. Trwało to do roku 2018. W roku 2019 został przeniesiony do domu zakonnego w Gliwicach z zamieszkaniem przy parafii w Żernicy. Po dwóch latach, w 2021, na własną prośbę został przeniesiony z powrotem do domu zakonnego w Kazimierzu Biskupim. Wraz z postępującym wiekiem stan jego zdrowia pogarszał się i dlatego w grudniu 2024 konieczna była decyzja o

przeniesieniu ks. Edwarda Ziarniewicza MSF do domu zakonnego w Górcze Klasztornej, gdzie możliwe było zapewnienie mu odpowiedniej opieki medycznej.

W tym domu, w dniu 15.02.2025 ks. Edward Ziarniewicz MSF niespodziewanie zmarł, w 81 roku życia. Ks. Edward Ziarniewicz MSF zostanie przez nas zapamiętany jako człowiek inteligentny i gościnnie.

Dziękujemy Bogu za życie i powołanie ks. Edwarda Ziarniewicza MSF, jego 81 lata życia, w tym ponad 62 lata życia zakonnego i 56 lat życia kapłańskiego.

Opracował ks. Mirosław Książek MSF, sekretarz prowincjalny

ŚP. KS. WITOLD OPARCIK CM (1946-2025)

Ze smutkiem informujemy, że zmarł dziś ks. Witold Oparcik CM. Przez 52 lata posługiwał na Madagaskarze, codziennie dzieląc się wiarą, optymizmem i poczuciem humoru. Zawsze był blisko także tego, co działo się w Polsce, przesyłając nam pozdrowienia i wyrazy łączności. Dziękujemy Bogu za łaskę powołania misjonarza Witolda i prosimy: Panie, przyjmij księdza Oparcika jak najszybciej do Ciebie.

Uroczystości pogrzebowe odbędą się na Madagaskarze. Pamiętajmy w modlitwie o księdzu Witoldzie

Ks. Witold Oparcik CM, urodził się 20.02.1946 r. w miejscowości Wrzos (powiat radomski). Do Zgromadzenia Księżów Misjonarzy wstąpił w 1962 r. po ukończeniu Niższego Seminarium Księżów

Misjonarzy. W latach 1965-1967 odbył zasadniczą służbę wojskową. Śluby święte złożył 19.03.1968 r.



Święcenia kapłańskie otrzymał 17.06.1972 r. w Krakowie na Stradomiu z rąk ks. bpa Albina Małysiaka CM, biskupa pomocniczego archidiecezji krakowskiej. Po święceniach kapłańskich

wyjechał do Paryża na roczne przygotowanie do pracy misyjnej na Madagaskarze. W 1973 roku rozpoczął pracę misyjną na Madagaskarze, którą pełnił przez 52 lata, aż do śmierci.

1973-1974	:	Ambositra
1974-1975	:	Ranomafana
1975-1978	:	Manantenina
1978-1985	:	Ranomafana
1985-1992	:	Tôlagarno
1993-2002	:	Tsivory
2002-2010	:	Ranomafana
2010-2020	:	Ambila, Manakara
od 2020:		Tôlagarno

Uroczystości pogrzebowe odbędą się na Madagaskarze.

Wieczny odpoczynek racz Mu dać, Panie!
Za: www.misjonarze.pl

ŚP. O. GABRIEL ZYGMUNT KILIŃSKI OFM (1936-2025)

27 stycznia 2025 r., w 89 roku życia, w 73 roku życia zakonnego i 63 roku kapłaństwa w szpitalu w wyniku choroby odszedł do Pana nasz współbrat: śp. o. Gabriel Zygmunt Kiliński OFM. Dobry Jezu, a nasz Panie, daj Mu wieczne spoczywanie!

O. Gabriel, syn Jana i Marty Mielke, urodził się 26 października 1936 roku w Wejherowie. Do Zakonu Braci Mniejszych – Franciszkanów – Prowincji Wniebowzięcia NMP wstąpił w 1952 roku. Śluby wieczyste złożył 8 września 1959 roku, a po ukończonych studiach przyjął święcenia kapłańskie dnia 9 lipca 1963 roku. Po święceniach pracował duszpastersko w Starych Panewnikach (1963 – 1965), w Poznaniu (1965 – 1966), w Pakości (1966 -1968), z kolei jako wikariusz parafialny pracował w Rybniku (1968 – 1974), w Pakości Mieście (1974 -1975), w Zarzynie (1975 – 1977 i w Chorzowie (1977 – 1980).

W latach 1980 – 1982 pełnił posługę proboszcza w Starych Panewnikach. Kolejne lata w Prowincji Wniebowzięcia NMP to czas posługi przełożenijskiej. Był gwardianem w domu prowincjalnym w Katowicach – Panewnikach (1982 – 1985), oraz w Bytomiu (1985 –

1988). Następnie posługiwał duszpastersko w Jarocinie w charakterze misjonarza ludowego.



Kolejną stronice swego życiorysu śp. o. Gabriel zaczął zapisywać w 1991 roku, gdy został wpisany w poczet członków

nowej prowincji zakonnej św. Franciszka z Asyżu. W tej nowej rzeczywistości został skierowany do Pakości Miasta (1991–1997) jako gwardian i proboszcz. Na ten czas przypada również jego nominacja na dziekana dekanatu barcińskiego (1996 – 2001). Zachowało się pismo Metropolity gnieźnieńskiego Arcybiskupa Henryka Muszyńskiego, który po skończonej kadencji dziekana napisał do niego: *Pragnę wyrazić Ojcu serdeczną wdzięczność za tak gorliwe wypełnianie obowiązków dziekańskich przez minione pięć lat. Dziękuję Ojcu za zaangażowanie się w pracę dziekańską, która nie należy do zadań łatwych. Serdecznie dziękuję także za wytwarzanie więzów wspólnoty między kapłanami dekanatu, których uznaniem i szacunkiem Ojciec się cieszy.*

Kolejne lata posługi kapłańskiej o. Gabriela związane były nadal z Pakością, ale z Kalwarią (1997-2003), gdzie pełnił funkcję proboszcza parafii i kustosa Sanktuarium Krzyża Świętego. Władze miasta uznały jego wieloletnie zasługi dla społeczności pakoskiej nadając mu tytuł Honorowego Obywatela Pakości [lutu 2000].

Z Pakości skierowany został do Olsztyna (2003-2006) w charakterze gwardiana i proboszcza. Wówczas to w *Gazecie Olsztyńskiej* ukazał się wywiad z o. Gabrielem [wycinek z gazety zachowany jest w teczce personalnej] w czasie którego padło pytanie: *Jaki powinien być Franciszkanin?* Odpowiedź brzmiała: *Każdy ma swoją wizję. Ale u św. Franciszka była jedna zasada: pokój i dobro.*

Ta dobroć obejmuje ludzi, a także przyrodę i zwierzęta. Uzewnętrznia się w uśmiechu, serdeczności. To powinno być przypięte do habitu każdego zakonnika. Czy jest? To ludzie osądzą.

Ostatni etap życia spędził w Gdańsku – Nowym Porcie, gdzie w latach 2006-2009 pełnił funkcję gwardiana, potem

wikariusza domu, ekonomy, misjonarza i stacjonariusza.

27 stycznia 2025 roku, w wieku 89 lat, w 73 roku życia zakonnego, 62 kapłaństwa odszedł do Domu Ojca. Uroczystości pogrzebowe i pochówek miały miejsce w Wejherowie, dnia 30 stycznia br. *Sekretariat prowincji*

ŻYCIE ZAKONNE

SERWIS INFORMACYJNY

KONFERENCJI WYŻSZYCH
PRZEŁOŻONYCH ZAKONÓW MĘSKICH W POLSCE

pod patronatem
KATEDRY KOLBIAŃSKIEJ
Papieskiego Wydziału Teologicznego
św. Bonawentury Seraphicum w Rzymie
KS. BISKUPA ROMANA PINDLA
Biskupa
Diecezji Bielsko-Żywieckiej

14-16 MARCA 2025

XXII DNI KOLBIAŃSKIE

Franciszek i Maksymilian Pielgrzymami nadziei POKŁADANEJ W CHRYSZTUSIE

PIĄTEK 14 MARCA

- 18.00 Msza święta – o. Tomáš Lesňák OFMConv
asystent generalny Zakonu, Rzym
Przywitanie uczestników
Adoracja Najśw. Sakramentu
- 21.00 Apel Jasnogórski

SOBOTA 15 MARCA

- 9.30 **Wprowadzenie: Bulla "Spes non confundit" papieża Franciszka (mamy być pielgrzymami nadziei) o. Kazimierz Malinowski OFMConv**
Dyrektor Centrum Św. Maksymiliana w Harmężach
- 10.00 **Nadzieja chrześcijańska według Listu Św. Pawła do Rzymian**
o. Michał Baranowski OFMConv
dr teologii biblijnej wykładowca UKSW
- 11.00 **Od ogołocenia wobec własnego ojca do "Pieśni słonecznej" - droga nadziei Św. Franciszka**
o. prof. dr hab. Zdzisław Kijas OFMConv
Postulator generalny Zakonu Braci Mniejszych Konwentualnych; Profesor Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie, Rzym

- 15.00 **Od oddania się Maryi i powołania "Rycerstwa Niepokalanej" do oddania życia za brata - droga nadziei Św. Maksymiliana**
o. dr Piotr Bielenin OFMConv
Dyrektor Instytutu Studiów Franciszkańskich, Kraków
- 16.15 Praca w grupach
- 17.15 Podsumowanie pracy
- 18.00 Msza święta – o. Piotr Szczepański OFMConv
gwardian Niepokalanowa
- 20.00 Pokaz filmu **KOLBE VR** wykonanego w technice sferycznej, dającej trójwymiarowe przeżycia wizualne. Spotkanie z reżyserem filmu dr Pawłem Józwiakiem-Rodanem

NIEDZIELA 16 MARCA

- 9.00 Wykład i Podsumowanie sympozjum o. Kazimierz Malinowski OFMConv
- 11.00 Msza święta – o. Mariusz Kozioł OFMConv
prowincjał Krakowskiej Prowincji Franciszkanów
Msza jest połączona z jubileuszem 65-lecia kapłaństwa o. Floriana Szczęcha

Bóg jest na każdym miejscu i z wielką miłością pamięta o wszystkich i o wszystkim.

Fr. Maximilian M. Kolbe

CENTRUM
św. Maksymiliana HARMĘŻE k/Oświęcimia

MISJONARKI NIEPOKALANEJ OJCA KOLBEGO, FRANCISZKANIE

INFORMACJE

Całkowity koszt uczestnictwa: 300 zł. Zgłoszenia do 10 Marca 2025 r.
Misjonarki Niepokalanej Ojca Kolbego – Harmęże, ul. Franciszkańska 13, 32 – 600 Oświęcim, Tel. 33 844.43.47, 783.20.41.14
mis.kolbe.harmeze@poczta.fm www.misjonarkikolbe.org www.harmeze.franciszkanie.pl

PATRONI MEDIALNI

radio
NIEPOKALANOW

franciszkanie.pl

90,2 FM RADIODI
ANIOŁ BESKIDOW